

N^o 17(46)

ECHO TURKU

PISMO SPRAW LOKALNYCH

BRUDZEW, DOBRA, GOSZCZANÓW, KAWĘCZYN, MALANÓW, PRZYKONA,
ŚWINICE WARCKIE, TULISZKÓW, TUREK, UNIEJÓW, WŁADYSŁAWÓW

15 VIII 1993
Cena 4000 zł



Niedawno nasze miasto odwiedziła grupa Indian. Było hucznie i gwaro, a uczestnicy imprez towarzyszących spędzili czas wesoło i pożytecznie (reportaż na str. 7)

Na służbie

Praca w policji nie jest zwykłą pracą, jest służbą. Pełnią ją wszyscy funkcjonariusze, ale najwięcej pracy w terenie mają komisariaty gminne, kompania patrolowa oraz „drogówka”.

W naszej Komendzie Rejonowej w „drogówce” pracuje dziewięciu funkcjonariuszy, którzy mają do dyspozycji cztery polonezy. Policjanci z kompanii patrolowej (około 30. funkcjonariuszy) jeżdżą nyska-

mi i żukami. W komisariatach gminnych w Brudzewie, Dobrej, Kawęczynie, Malanowie, Świnicach Warckich i Uniejowie pracuje od 4. do 7. policjantów.

W czasie większych akcji (jak np. odpust w Galewie) w terenie pracują wszyscy funkcjonariusze.

Reporter „Echa Turku” towarzyszył służbie dwóch patroli policyjnych: w dzień i w nocy. Brał udział w kontrolach pojazdów, nocnych obserwacjach i niebezpiecznym pościgu za złodziejami samochodów. Swoje wrażenia opisał w reportażu „Na służbie” str. 12-13.

Usługi ksero
w redakcji
„Echa Turku”
Turek, ul. Kaliska 2

Leszek
Moczulski
w Koninie
szczegółowa informacja
na str. 22.

Zatrucie „Jeziorska”

Pięciu chłopców w wieku 5-10 lat skradło z magazynu GS w Warcie 31 litrów środka ochrony roślin o silnym działaniu (rozcieńczany w stosunku 1:1000). Następnie wylali płyn w pobliżu placu targowego.

Do neutralizacji trucizny przystąpiła specjalistyczna drużyna ratownictwa ekologicznego z Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Sieradzu. Dowodzący akcją st. kapitan Jan Nowakowski powiedział, że do studzienki ściekowej dostało się ok. 6 litrów środka. Zebrano dwie stulitrowe beczki galaretowatej masy wymieszanej z ziemią, a ze studzienki wydobyto litrowe opakowanie, które na szczęście nie wylało się.

Trudno w tej chwili stwierdzić w jakim stopniu wyciek ten wpłynął na wody zbiornika „Jeziorsko”, dokąd odprowadzane są oczyszczone ścieki z miasta Warta. Służby ekologiczne

liczą, że rozcieńczony w wodach zbiornika środek nie zagrazi biosferze tego akwenu, ani ludziom nad nim wypoczywającym. Mimo optymistycznych wypowiedzi apelowano o ograniczenie kąpieli w wodach zbiornika do czasu zbadania próbek wody.

Prowadzący śledztwo policjanci z Komendy Wojewódzkiej w Sieradzu nie podejrzewają dzieci o celowe działanie. Ich zdaniem młodociani sprawcy nie zdawali sobie sprawy ze skutków swojego czynu. Winę ponosi także GS, gdzie w niedostateczny sposób zabezpieczono tak niebezpieczne środki.

Andrzej R. Tyczyno



Pomimo radiowych ostrzeżeń kąpieli zażywali nawet najmłodszy

Nowo otwarta
Hurtownia Artykułów Spożywczych

„NICA”

zaprasza na zakupy od dnia 14 sierpnia w godz. 7.30-15.30

Konkurencyjne niskie ceny!

Turek ul. Milewskiego 10 (teren GS Turek)

Z listy Katolickiego Komitetu Wyborczego „Ojczyzna” w naszym mieście i rejonie kandydują w wyborach do Sejmu RP przedstawiciele Partii Chrześcijańskich Demokratów (Pawła Łączkowskiego)

Piotr Schulz Andrzej Lichawski



lat 47, ur. w Poznaniu, żonaty, córka. Po ukończeniu Akademii Rolniczej w Poznaniu, w 1968 roku, zawodowo związany z rolnictwem i środowiskiem wiejskim:

- 5 lat pracy na stanowisku kierownika PGR. W tym czasie odbył roczną praktykę rolniczą w Danii.

Od 1974 r. mieszka w Turku. Pracował na stanowisku agrotechnika, specjalisty do badań gleb. W tym czasie często spotykał się z rolnikami występując jako ich doradca, od 1992 roku burmistrz Gminy i Miasta w Dobrej.

Prowadzi działalność społeczną, a jego zainteresowania, związane z zawodem i pełnioną funkcją, to sprawy wsi i samorządów lokalnych ze wszystkimi aspektami życia tego środowiska.

Jest działaczem Unii Wielkopolan (członkiem Zarządu Naczelnego), organizacji mogącej oddziaływać na rozwój całego obszaru Wielkopolski.



lat 40, ur. w Turku, dwoje dzieci. Bezpartyjny, kandydat na posła z ramienia PChD w Turku.

Reprezentuje Federację Przedsiębiorczości jako przedstawiciel rzemiosła o tradycjach sięgających kilku pokoleń.

Działalność zawodowa to:

- piekarnia z dziesięcioletnią tradycją

- Europex-Uniejów-firma handlowa

- Fortuna-wytwórnia wód gazowanych w Uniejowie.

Działalność społeczna:

- działacz Izby Rzemieślniczej w Poznaniu (egzaminator w zawodzie piekarskim)

- działacz Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Koninie (członek Zarządu, przewodniczący Komisji Wychowania i Dyscypliny)

- prezes i główny sponsor klubu sportowego Europex-Basza Uniejów.

ogłoszenie płatne

Zarząd Miasta Turku uprzejmie prosi o sprostowanie następującej, niezgodnej z prawdą informacji opublikowanej w tekście pod tytułem „Szalom”: „Władze Turku zdecydowały także o uporządkowaniu pozostałości po cmentarzu żydowskim (jest to obecnie teren nieczynnego wysypiska śmieci pod lasem) i roztoczenia opieki nad tym obiektem”.

Cmentarz Żydów turkowskich powstał w roku 1806, położony jest w niewielkiej odległości na południe od oznaczonego krzyżem cmentarza cholerycznego. Nekropolia dawnych mieszkańców Turku wyzna-

Sprostowanie

nia mojżeszowego jest łatwo czytelna w terenie, niewprawnym okiem dostrzec można zarysy grobów, pokryte murawą szczątki ogrodzenia, cały obiekt jest regularnym, porośniętym krzewami czworobokiem i wyraźnie odróżnia się od otaczających pól uprawnych. Nie należy mylić tego miejsca z usytuowanym również pod turkowskim lasem, nieczynnym i obecnie rekultywowanym miejskim wysypiskiem śmieci.

Zarząd Miasta nie ośmieliłby się publicznie prostować tej małej dezinformacji, gdyby nie jedna istotna kwestia.

Otóż wiadomo nam, że „Echo” dociera do Turków mieszkających w kraju i za granicą. Fakt ten niewątpliwie cieszy zarówno redakcję, władze miasta, jak i społeczeństwo Turku. Nie ma jednakże powodu informować - nieprawdźwie i mimochodem - wywodzących się z Turku mieszkańców cywilizowanego świata o tym, że lokalna społeczność dokonała profanacji cmentarza. Urządzenie śmietników na grobach wyznawców jakiegokolwiek religii uważane jest bowiem przez świat cywilizowany za zwyczaj naganny i haniebny.

Zarząd Miasta Turku

Od redakcji: Przepraszamy za pomyłkę. W najbliższych wydaniach „Echa Turku” postaramy się przybliżyć Czytelnikom dokładniej tę tematykę.



— Chciałbym, aby ktoś jednoznacznie wyjaśnił czy można się kąpać w stawie przy Dobrskiej, czy nie. Mieszkam tu zaraz obok i widzę jak dzieciaki wlażą do tej wody jak tylko trochę słońce przygrzeje. Więc może należałoby tam postawić tabliczkę z napisem „Kąpielisko”, a jeśli nie, to inną „Kąpiel surowo wzbroniona”, tylko niech się tym ktoś zajmie.

— Ja dzwonię w sprawie tego zdjęcia na drugiej stronie ostatniego „Echa”. Muszę przyznać, że zdjęcie i podpis pod nim właściwie oddają problem związany z miejscem dla handlujących w rejonie targowiska. Staramy się robić wszystko, aby zapewnić tam swobodne przejście, ale w momentach szczytu jest, to niemożliwe. A kiedy jeszcze dobieje do tego grupa handlarzy ze Wschodu to już nic nie można zrobić. Pozostaje jedynie przepraszać mieszkańców za uciążliwość poruszania się po tej ulicy, co też niniejszym czynię. (Telefon od Tadeusza Hermana - dyrektora PGKiM).

— Chciałem powiedzieć, że 22 lipca w całym rejonie Turku nie było okulisty, do którego mógłbym pójść z chorym dzieckiem. Dziwi mnie to tym bardziej, iż słyszałem że są chętni lekarze do robienia tej specjalizacji. Tylko nie mogą uzyskać na to zgody jakiejś rady okulistów, twierdzącej że w Turku więcej okulistów nie trzeba.

— Ja dzwonię z ul. 3 Maja. Dziś (30 lipca) o godzinie 10 zmarła nasza współlokatorka. I od tej pory stoi pod drzwiami policja, my z domu ruszyć się nie możemy. Musimy czekać na przyjazd ekipy, która zabierze zwłoki. Dzwoniłam już na pogotowie, policję, ale nikt się tym nie przejmuje, że pół dnia nasza rodzina musi pilnować trupa.

— Na Osiedlu Wyzwolenia, przy wyjeździe do ul. Wyszyńskiego, na wysokości garaży jest znak ostrzegający przed drogą z pierwszeństwem przejazdu. Od tygodnia zamiast znaku stoi sam słupek, a znak jest przywiązany do plotu. Warto, aby ktoś się w końcu zainteresował tą sprawą.

— Dbalosc o zieleni miejską widać jedynie w rynku i na ul. Piłsudskiego. Proszę zobaczyć jakie chwasty rosną na pasach zieleni oddzielających chodnik od jezdni na ul. Kączkowskiego.

— W „Echu” nr 16. ukazało się zdjęcie z handlującymi na chodniku obok targowiska. Teraz sprzedający przenieśli się na parking, gdzie także obowiązuje zakaz handlu. Na targowisku tymczasem wyjątkowo luźno.

Konferencja z „Wartą”

W ostatnią środę lipca do Konina przybył prezes Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta” S.A. Andrzej Wojtyński. W Hotelu „Sonata” zorganizowano konferencję prasową dla dziennikarzy z terenu województwa konińskiego.

Prezes Wojtyński mówił o zmianach jakie nastąpiły na rynku ubezpieczeniowym w Polsce po roku 1990. Zmieniły się wówczas koncepcje, metody i ludzie. Od tego też czasu „Warta” stała się bardziej uniwersalna i rozpoczęła aktywniejszą działalność na terenie kraju.

Dziś „Warta” po wchłonięciu wielu przedstawicielstw „Vesty” posiada w Polsce 25 oddziałów, 2500 pracowników oraz kilka tysięcy akwizytorów. Ubezpiecza ok. pół miliona pojazdów i posiada ponad trzy biliony złotych kapitału ulokowanego w dolarach i markach.

Jak zapewnia dyrektor firmy „Warta”, planuje skutecznie konkurować z PZU i zachodnimi firmami ubezpieczeniowymi: —Nie ukrywam, że zamierzamy stać się największą firmą ubezpieczeniową w Polsce.

Podczas konferencji prasowej dyrektor mówił również o strukturach zabezpieczających firmę przed oszustami. Powstała w tym celu specjalna spółka współdziałająca z policją. Największym problemem firm ubezpieczeniowych na całym świecie są jed-

nak kradzieże samochodów. Skala tego zjawiska przyczynia się przede wszystkim do podnoszenia składek ubezpieczeniowych. Na marginesie tego zjawiska zauważono, że jedynie prostytucja i handel narkotykami daje podobne zyski przestępczym gangom. Ale wymiar sprawiedliwości z większą surowością podchodzi to

tych przestępstw niż do kradzieży smochodów. Dlatego też proceder ten staje się coraz bardziej rozpowszechniony, na czym cierpi nie tylko poszkodowani, ale wszyscy ubezpieczeni.

Jednak nie tylko kradzieże samochodów rzutują na kondycje firm ubezpieczeniowych. Prezes Wojtyński uważa, że nawet ostatnia wielka powódź w Stanach Zjednoczonych spowoduje podniesienie składek przedsiębiorstw ubezpieczeniowych w wielu krajach, może również w Polsce, gdyż agencje tego typu są ze sobą bardzo powiązane.

Prezes zapowiedział także uaktywnienie działalności „Warty” w województwie konińskim. Oprócz konferencji z dziennikarzami dyrektor spotkał się również z przedstawicielem wojewody, a następnie udał się do Poznania.

Andrzej Piasecki

Z głębokim żalem żegnamy

ŚP.

ks. HENRYKA NOWICKIEGO

Proboszcza parafii p.w. św. Piotra i Pawła w Boleszczyźnie. Odszedł od nas Człowiek, Ksiądz, Duszpasterz obdarowany bożymi łaskami.

Zarząd Gminy
Stronnictwa Ludowo-Chrześcijańskiego
w Przykonie

Rady obradują

Dobra

Czwartą w tym roku sesję Rady Gminy i Miasta w Dobrej zdominowała dyskusja nad uchwałą związaną z nowelizacją Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Propozycja Zarządu, zakładająca istnienie 20. punktów detalicznej sprzedaży alkoholu z zachowaniem oddalenia od szkół, miejsc kultu religijnego, podobnie jak w obowiązujących dotychczas przepisach, została przez radnych odrzucona. Zdecydowano, że punktów sprzedaży będzie 30 bez żadnych obostrzeń odległościami.

Podjęto także uchwały:

— utrzymano na poziomie pierwszego półrocza bieżącego roku cenę jednego kwintala żyta do wymiaru podatku rolnego,

— utworzono dodatkowy obwód głosowania w Domu Opieki Społecznej w Skępczynie oraz przeniesiono siedzibę obwodowej komisji wyborczej ze Skępczyna do Piekara.

Zgłoszono szereg interpelacji, wniosków i zapytań, a wśród nich:

— radny Osiewala pytał, kiedy zostanie uruchomiony punkt pielęgniarski w Piekarach,

— radny Zgoliński sygnalizował, że nowo zamontowane piece olejowe w kotłowni na Osiedlu Wiatraki,

bardziej zanieczyszczają środowisko niż poprzednie węglowe.

— sołtys Klimczak wnioskował usunięcie drzew utrudniających widoczność na skrzyżowaniu w Rzechcie,

— przewodniczący Rady Samorządu w Mieście Dobra, Jan Pawłowski, przekazał wnioski Rady w sprawie zwiększenia ilości koszy na śmieci na terenie miasta, wyjaśnienia przyczyn uciążliwości piekarni mieszczącej się w rynku oraz prosił o szczegółową informację o wywiązaniu się z umowy dzierżawców stawów przy ul. Parkowej.

Przykona

Na sesji Rady Gminy w Przykoni, która odbyła się 20 lipca, przedstawiono radnym informację o stanie bezrobocia. Wynika z niej, że na ok. 2100 mieszkańców czynnych zawodowo, 16% to bezrobotni.

Wójt Mirosław Broniszewski poinformował radnych o realizacji budżetu za pierwsze półrocze bieżącego roku. Na planowane w tym roku wydatki, które mają wynieść ponad 15 mld zł, dotychczas wydano 7,2 mld, co daje 48%.

Podjęto także następujące uchwały:

— ilość obwodów głosowania, pozostała taka, jak w poprzednich wyborach,

— zwiększono plan dochodów i wydatków w związku z ponadplanowym dochodem w wys. 252 mln, zł,

— rozdysponowano rezerwę budżetową wynoszącą 26 mln zł,

— zaakceptowano uproszczony plan zagospodarowania terenów pod budownictwo jednorodzinne na gruntach wykupionych przez gminę we wsiach Przykona i Psary.

(art)

Swinice Warckie

Rada Gminy z niepokojem przyjęła propozycję granic przyszłych powiatów, gdzie Swinice miałyby znaleźć się w powiecie łęczyckim. Jednogłośnie podjęto uchwałę, w której Rada zdecydowanie opowiedziała się za włączeniem gminy do powiatu turkowskiego. Za pośrednictwem Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego skierowano protest do ministra Kuleszy z żądaniem weryfikacji stanowiska.

Rada określiła ilość punktów detalicznej sprzedaży alkoholu na 12 (najmniej w całym rejonie turkowskim). Przepis o oddaleniu punktów od obiektów sakralnych, szkół, itp. pozostawiono w niezmienionej formie. Dodatkowo wprowadzono zakaz sprzedaży alkoholu w kioskach.

Radni zdecydowali się poręczyć kredyty: miastu i gminie Dobra z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na budowę oczyszczalni ścieków i Społecznemu Komitetowi Swinice Warckie — Wola Swinicka, na budowę wodociągu.

Radny Kaźmierczak, delegat do Sejmiku poinformował, że zwrócił się z prośbą do komendanta rejonowego

policii z prośbą aby zezwolił tutejszemu komisarzowi na zaopatrzenie się w paliwo do radiowozu na miejscu. Odpowiedź była pozytywna. Wnioskował także, aby naprawiono nawierzchnię drogi pod wiaduktem w Kraskach, gdyż zalewana jest przez wody opadowe i aby wykonano tam przejście dla pieszych. Zwrócił również uwagę na przystanek autobusowy w tej samej wsi, który wymaga naprawy i odnowienia.

Radny Kuliński wystąpił z wnioskiem o poszerzenie kanału melioracyjnego przy rzece Ner.

Radny Szczepiński apelował o jak najszybsze zakończenie wodociągowania wsi Zbylczycy i Koznów oraz o przyłączenie Szkoły Podstawowej w Zbylczcach.

(art)

Gmina Turek

Ostatnie posiedzenie Rady Gminy Turek dotyczyło w głównej części wykonania budżetu za pierwsze półrocze bieżącego roku. Podsumowano również stan inwestycji. W 1993 roku gmina Turek postawiła na drogi.

Na ogólny plan dochodów wynoszący prawie 9 mld zł wykonano 4,792 mld zł czyli 53,3%, zaś wydatki zamknęły się w kwocie 4,632 mld, co stanowi 51,7% planu rocznego. Jak się dowiadujemy gmina nie przewiduje żadnych ewentualnych oszczędności na koniec roku.

W tym roku władze skupiły uwagę na poprawie stanu dróg lokalnych. Zbudowano kilka odcinków dróg asfaltowych i żwirowych. Prace będą kontynuowane w drugim półroczu.

(o)

Tulisków

Skromnie ale skutecznie

Podsumowanie pierwszego półrocza oraz plany prac do końca tego roku powodują, że władza Tuliskwa może mówić o skuteczności swoich działań.

Już na początku tego roku samorząd miasta i gminy został zaskoczony zmniejszeniem subwencji rządowych. Zamiast dodatkowego półtora miliarda złotych było tylko dwieście milionów. Jeśli do tego dodać znany powszechnie fakt iż większość gleb stanowią tu mało urodzajne ziemie zwolnione z podatku, to widać dokładnie, że władzom niełatwo jest znaleźć źródła finansowania niezbędnych inwestycji. A inwestować trzeba.

Największe pieniądze pochłaniają nadal inwestycje wodne. Przy hydroforni w Tuliskowie zainstalowano już dwa zapasowe zbiorniki i dwie nowoczesne pompy. Wmontowanie trzech następnych zbiorników spowoduje nie tylko likwidację niedoborów wody w mieście, ale umożliwi budowę wodociągów do sołectw położonych na północy gminy.

W ten sposób Tulisków odrabia zaległości minionych dziesięcioleci. I robi to w zupełnie niezłym tempie: w roku 1990 zwodociągowanych było 11% wsi, dziś - 62%. Podobnie jest z telefonizacją. W 1990 roku w gminie zainstalowanych było ok. 200 telefonów. Obecnie jest ich ponad pięćset. Gdy tylko uruchomione zostanie połączenie światłowodowe, telefonów z pewnością przybędzie.

Tak jak w wielu gminach naszego rejonu, również w Tuliskowie ogromnym problemem jest bezrobocie. Pod tym względem Tulisków wyróżnia się dość niekorzystnie na tle całego województwa: wśród bezrobotnych jest tu największa w konińskim liczba osób młodych. Aby temu zaradzić władze gminne zorganizowały prace interwencyjne przy budowie hydroforni. Jednak gdy RUP wstrzymał zwrot pieniędzy dla zatrudnionych z tego funduszu, musiano część ludzi przesunąć na „kuroniówkę” i urlop bezpłatny. Gdyby były pieniądze, można by tych ludzi zatrzymać dalej przy różnego rodzaju pracach komunalnych.

Gdyby były pieniądze... Burmistrz Tuliskowa Marian Gryt uważa, że gdyby subwencja rządowa została zwiększona o owe półtora miliarda złotych, wówczas gospodarowanie i tak skromnym budżetem byłoby o wiele prostsze: — A tak musimy robić tyle, na ile starcza nam pieniędzy. Nemo dat quod non habet (Nikt nie daje tego czego nie ma) — kończy pan burmistrz.

Andrzej Piasecki

Kawęczyn

Nowy wodociąg

W gminie Kawęczyn rozpoczęto największą w tym roku (obok budowy szkoły) inwestycję. Będzie nią wodociąg mający zaopatrzyć w wodę wsie: Zdzary, Gozdów i Myszkowice.

Woda pochodzić będzie z ujęcia w Marcjanowie. Główny rurociąg będzie miał długość 10,5 km, a przyłącza ok. 6,5 km. Koszt inwestycji w 50% pokryje preferencyjny kredyt z Fundacji Wspomagającej Zaopatrzenie Wsi w Wodę. Około 30% wniosą odbiorcy, a pozostałą sumę gmina. Duże brawa należą się wójtowi Janowi Nowakowi, który w ciągu dwóch tygodni załatwił kredyt.

Planuje się wykonanie w tym roku odcinka o długości 5—6 km, planowany termin oddania całości to 30 czerwiec 1994 roku. Wykonawcą robót jest prywatne przedsiębiorstwo, które wygrało przetarg. Jej właściciel twierdzi, że jest w stanie jeszcze w tym roku zakończyć roboty. Dotychczas wykonano ok. dwukilometrowy odcinek, dalszy postęp prac zależy już tylko od finansów jakimi będzie dysponował Społeczny Komitet Budowy Wodociągu.

Wodociąg w tym rejonie jest konieczny ze względu na okresowe braki wody w studniach przydomowych. Woda w większości z nich jest na dodatek niezdatna do picia.

(art)

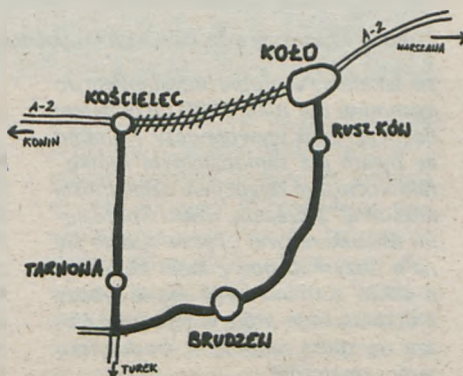
Autostradą przez Brudzew

W dniach 25-28 sierpnia przez drogi w gminie Brudzew przejeżdżał będzie gigantyczny konwój samochodów. Przez cztery doby brudzewskie drogi staną się szlakiem międzynarodowym.

Zmiana biegu międzynarodowej trasy A-2 na odcinku Kościelec - Kolo jest spowodowana remontem na obwodnicy kolskiej. Objazd przebiegać będzie przez Tamowę, Brudzyń, Brudzew, Janów i Ruszków aż do Koła (co widać na załączonej mapce).

Oddana niedawno do użytku obwodnica w Kole nie wytrzymała... nateżenia ruchu. Ciekawe więc jak sprawdzą się - nie najlepsze przecież - nawierzchnie dróg w rejonie Brudzewa. Wprawdzie gmina za udostępnienie swych jezdni nie dostanie żadnych pieniędzy, jednak - jak powiedział wójt gminy Roch Kiciński - w wypadku wystąpienia negatywnych skutków użytkowania dróg gmina Brudzew wystąpi o odszkodowanie.

(o)



Krótkofalowcy

Krótkofalarstwo jest formą amatorskiej łączności radiowej, mającą zwolenników na całym świecie, wśród ludzi różnych narodowości i kręgów kulturowych. Trudno się temu dziwić: są miejsca na kuli ziemskiej, gdzie jedynie poprzez fale eteru udaje się utrzymać łączność ze światem. Często amatorska radiostacja jest najszybszym nośnikiem informacji z miejsc objętych powodzią, trzęsieniem ziemi lub działaniami wojennymi.

Od dziewięciu lat w Turku rozwija się działalność krótkofalarska. Istnieje prężnie działający klub łączności oraz grupa indywidualnych nadawców.

Początki historii radioamatorstwa światowego przypadają na lata dwudzieste naszego stulecia, kiedy to odkryto właściwości fal radiowych i skonstruowano pierwsze urządzenia nadawczo-odbiorcze. Na uwagę zasługuje fakt, że rozwój radiofonii profesjonalnej był wówczas opóźniony w stosunku do łączności amatorskiej, która torowała mu drogę.

Obecnie na świecie jest kilka milionów krótkofalowców. W Polsce pracuje około 10 tysięcy stacji amatorskich, w tym część klubowych, a większość indywidualnych.

Na przestrzeni kilkudziesięciu lat wykształciła się struktura wewnętrzna ruchu radioamatorskiego. W celach porządkowych wyznaczono odpowiednie pasma fal radiowych, stworzono system znaków radiorozpoznawczych radiostacji, a także międzynarodowe, jak i lokalne organizacje krótkofalarskie. W kraju taką organizacją jest Polski Związek Krótkofalowców.

Podstawą do korzystania z radiostacji jest posiadanie licencji, która

przyznawana jest przez Państwową Agencję Radiokomunikacyjną na podstawie egzaminu z radiotechniki, przepisów radiowych i telegrafii (alfabetu Morse'a). Posiadanie licencji i ciągle podnoszenie kwalifikacji to także sprawa honorowa. Wszelkie formy radiopajęczarstwa - czyli działalności nielicencyjnej to sprzeczność zarówno z prawem, jak i honorowym kodeksem krótkofalowca, odróżniającym go n.p. od użytkownika CB radio.

Krótkofalarstwo jest doskonałą praktyczną szkołą języków obcych, geografii i techniki. Oprócz języków mówionych, w tym głównie angielskiego, wykorzystuje się uniwersalny środek porozumiewawczy - slang radioamatorski przekazywany alfabetem Morse'a.

Wśród radioamatorów trwa sportowa rywalizacja polegająca na zdobywaniu jak największej liczby połączeń z oddzielnymi krajami i potwierdzeniu ich specjalnymi kartami. Nadawcy pracujący od kilku lat posiadają ich tysiące z najróżniejszych stron świata. Zupełnie inną kwestią jest nawiązywanie przez mikrofon bliższych i często bardzo długich przyjaźni.

Krótkofalarstwo wiele razy przysłu-



żyło się społeczeństwu poprzez nadawanie informacji z miejsc dotkniętych zagrożeniem lub kataklizmem. Tak było podczas trzęsienia ziemi w Armenii, tak jest w przypadkach łączności z terenami byłej Jugosławii, gdy korespondent nadający np. z Sarajewa informuje o trwającej strzelaninie i zagrożeniu życia ludzkiego.

Pierwszy klub krótkofalarski w Turku powstał w roku 1985 pod patronatem Elektrowni „Adamów”. Jego siedzibą był ówczesny klub „Ewka”, a kierownikiem Władysław Serafin. Z czasem grono pasjonatów łączności radiowej zaczęło się powiększać, klub reaktywował się pod patronatem Spółdzielni Mieszkaniowej „Tęcza”. Obecnie siedzibą radiostacji klubowej są pomieszczenia w bloku przy ulicy Spółdzielców 7, kierownictwo objął Jerzy Gomoliszewski.

Turkowski Klub Łączności przy SM „Tęcza” skupia jedenastu licencjono-

wanych nadawców, choć część z nich przebywa na stałe poza miastem.

Od kilku lat cała grupa, poszerzona dodatkowo o przyjaciół - radiowców z innych miejscowości, spotyka się w okresie letnim na zlocie krótkofalarskim. W tym roku dzięki pomocy SM „Tęcza” i Jednostki Wojskowej w Powidzu odbył się w lipcu trzytygodniowy zlot nad Jeziorem Powidzkim w Przybrodzinie.

Wzięło w nim udział czterdzieści osób, z których część została zaproszona drogą radiową lub wręcz doprowadzona poprzez łączność między obozowiskiem, a jadącym gdzieś po kraju samochodem.

Krótkofalowcy mają nadzieję, że w najbliższym czasie nie zabraknie młodych adeptów sztuki łączności. Pragną podtrzymać i rozwijać ruch radioamatorski przez wiele następujących lat.

— O czym rozmawiają krótkofalowcy?

— Na początku korespondenta się nie zna, wiadomo tylko, że ma on te same zainteresowania. Wyrobiła się pewna formuła, która może się wydawać trochę sztuczna, ale w praktyce bardzo pomocna i pozwalająca nawiązać dłuższą rozmowę. Po nawiązaniu łączności i wymianieniu znaków wywoławczych, serdecznych powitaniach, następuje wymiana informacji technicznych tzw. raport o słyszalności (imiona, miejscowości, dane dotyczące sprzętu). Później - w zależności od siły sygnału i sytuacji na paśmie rozwijają się często wielogodzinne, przyjazne i ciekawe rozmowy.

— Pomówmy więc o sprawach technicznych - przedstaw swoje narzędzie pracy.

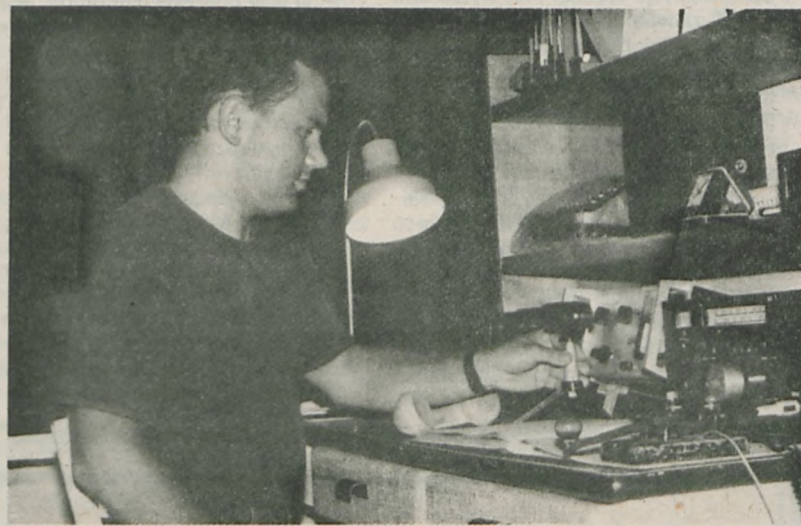
— Mam tą satysfakcję, że pracuję na sprzęcie domowej produkcji, wykonanym własnymi rękami. Jest to nadajnik dwupasmowy o mocy 250 W, czuły odbiornik KF, kilka anten. Taki sprzęt wystarcza do nawiązywania łączności z dowolnym miejscem na kuli ziemskiej. Często dochodzi do śmiesznych sytuacji, gdy mówię, że zimą jest u nas kilka stopni mrozu i że jest mi zimno, korespondent z Biegu na Północnego dodaje, że u niego jest minus czternaście, a nadawca w Nowej Zelandii się śmieje, że on używa wszystkich wentylatorów, żeby się uporać z upałem.

— Skąd u Ciebie zainteresowanie krótkofalarstwem?

— Od najmłodszych lat interesowałem się elektroniką, wykonywałem konstrukcje odbiorników radiowych. Później dowiedziałem się, że istnieje sport zwany krótkofalarstwem. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych wstąpiłem do klubu krótkofalarskiego działającego przy Elektrowni „Adamów”. Po rocznym okre-

Kryptonim SP 3 SLU

Z JURKIEM GOMOLISZEWSKIM, trzykrotnym mistrzem Polski juniorów w radiotelegrafii, rozmawia Dominik Szczap



Jurek Gomoliszewski (SP 3 SLU) podczas pracy w eterze

się szkolenia w klubie przystąpiłem do egzaminu i w roku 1988 otrzymałem licencję i znak wywoławczy. Pomimo że byłem już samodzielnym krótkofalowcem, nie zarzuciłem działalności klubowej. Z czasem, dzięki Spółdzielni Mieszkaniowej „Tęcza” udało się nam pozyskać nowy lokal klubowy, a także zorganizować letnie obozy krótkofalarskie, które w tej chwili cieszą się sporą renomą w środowisku radio-amatorów.

— Czy krótkofalarstwo jest sportem czy też hobby?

— Myślę, że jest to forma sportu biernego, nie wiąże się z wysiłkiem fizycznym. Ale jeśli sportem są szachy albo gra w brydża, to w tej sytuacji krótkofalarstwo staje się tak samo dyscypliną sportową. Jako hobby krótkofalarstwo zreszta olbrzymią rodzinę radiowców na całym świecie. Wprawdzie łączy ich tylko pasja, ale z drugiej strony warto pamiętać, że

wiele razy informacje nadane przez radio-amatorów o trzęsieniach ziemi czy powodziach pozwoliły uratować życie ludzkie. Krótkofalarstwo może więc pełnić także rolę użyteczną dla społeczeństwa. Poza tym jest to jedna z niewielu dziedzin działalności ludzkiej, gdzie dobra wola i bezinteresowność to główne zasady moralne.

— Jesteś trzykrotnym Mistrzem Polski w radiotelegrafii, na czym polega współzawodnictwo radiowców - pasjonatów sztuki Morse'a?

— Co roku są organizowane w Polsce mistrzostwa kraju, na których sprawdza się nasze umiejętności. Dziś już jako jeden z nielicznych jestem krótkofalowcem telegrafistą, to znaczy preferującym bardziej pracę z alfabetem Morse'a niż pracę foniczną. Dość dużo czasu poświęcałem treningom w telegrafii, bo jest to trudna sztuka polegająca na wyćwiczeniu zarówno pracującej na kluczu ręki, jak i umiejętności słuchowego zidentyfikowania odbieranych sygnałów Morse'a.

Jedną z konkurencji na Mistrzostwach polega na sprawdzaniu szybkości nadawania i odbioru znaków telegraficznych przez zawodników. Ten, kto potrafi odebrać i nadać najszybciej i najdokładniej zadany tekst - wygrywa. Inaczej mówiąc jest to sprawdzanie operatywności telegrafisty. Widocznie szczęście mi sprzyja, bo już trzy razy udało mi się odnieść sukces.

— Na jakich falach „można Cię złapać”?

— Mój znak wywoławczy w eterze to SP 3 SLU, na krótkich i ultrakrótkich, poza tym wszystkich zapraszam do naszego klubu przy ul. Spółdzielców.

— Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.

Wichura połączona z gradobiciem

W ostatnią sobotę lipca, nad zbiornikiem „Jeziorko” przeszedł huragan. Najbardziej ucierpiały miejscowości leżące w gminie Pęczniew.

W Skęczniewie, gm. Dobra, większych strat nie zanotowano. Wichura połączona z ulewą, uszkodziła jeden namiot turystów z Łodzi i połamała nieco gałęzi drzew.

Znaczne szkody wystąpiły po drugiej stronie zbiornika w gminie Pęczniew. Od wsi Popów aż do Pęczniewa, wichura zwała dziesiątki słupów energetycznych (szczególnie słabe okazały się betonowe), pozrywała kable sieci telefonicznej, a drzewa powrywała z korzeniami.

Pole namiotowe w Popowie przedstawia obraz jak po bitwie. W przeddzień biwakowało tutaj kilkaset osób, przecięcia wypłoszyły niemal wszystkich. Pozostała garstka najwytrwalszych, którzy już otrząsnęli się z szoku i z humorem opowiadają o wydarzeniach poprzedniego dnia:

— To co się działo trudno opisać, namioty fruwały, wiele zostało podar-

tych. Łódź zacumowaną przy brzegu, podniosło na wysokość 10 metrów. Nie wytrzymała uderzenia o wodę i rozpadła się, a silnika jeszcze szuka- ją.

— U mnie dzieci skryły się pod stołem, kobiety rozpoczęły modły, a ja zastanawiałem się co najpierw ratować: kobiety, dzieci czy dobytek.

— Usiłowałem uchronić namiot przed zdmuchnięciem, trzymając go za rurkę. Kiedy wichur się wzmógł rurkę połamało mi w rękach, a namiot odleciał. Schroniliśmy się do samochodu.

Właścicielowi punktu gastronomicznego padający grad wielkości śliwki zbil szybę w samochodzie, a z całego lokalu pozostał jedynie kontuar.

Grad wielu osobom nabił guzy. Spadające drzewo wgniotło dach w zaparkowanym przy drodze maluchu.

Najmniej szczęścia miał właściciel działki rekreacyjnej oddalonej od wody o kilkaset metrów. Wichura zaskoczyła go w drewnianym szalecie, który uniesiony przez wiatr spadł kilkanaście metrów dalej.

W samym Pęczniewie sytuacja nie lepsza. Skwer przy kościele przestał istnieć, brak energii elektrycznej groził wylaniem przepływającej przez wieś rzeczki, której wody przepompowy-

wane są do zbiornika. Jedna zawalona stodoła i szereg uszkodzonych poszyc dachów dopełniają obrazu zniszczenia.

Nie była to pierwsza wichura szalejąca w tym rejonie. Dwa lata temu podobna przeszła nad Dobrą niszcząc lub uszkadzając kilkadziesiąt budynków. Czyżby oznaka zmiany klimatu – jak interpretuje to część naukowców?

Andrzej R. Tyczyno



Wywrócony szpaler drzew przy drodze do Popowa

zdjęcie – (art)

Nad Szadowem też wiało



W niedzielę, 25 lipca, silny wiatr połamał gałęzie z przydrożnych drzew przy trasie Turek – Galew. Gdyby wichura była większa niebezpieczeństwo dla użytkowników dróg byłoby bardzo poważne. Odpowiednie służby powinny o tym pamiętać

Kilkudniowa poprawa pogody w znacznym stopniu przyspieszyła żniwa w rejonie turkowskim. Żyto zostało już zebrane na ok. 80% obsianego arealu, pozostałe zboża, jeżeli dopisze słoneczna pogoda znikną z pól równie szybko.

ny, które autoryzowała Agencja Rynku Rolnego, nie zmieni się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Nowy jest tylko jeden warunek: Agencja nie płaci za przechowywanie zboża poniżej trzech miesięcy. Druga forma to system bezskupowy, czyli zaliczkowanie zgłoszonej agencji partii zbóż. Zaliczka

Żniwa na półmetku

Ocenia się, że tegoroczne zbiory zbóż będą o około 20% lepsze niż w roku ubiegłym. Szczególnie dobrze sypią zboża jare. Najgorsza sytuacja występuje na glebach piaszczystych, gdzie kilkutygodniowa wiosenna susza spowodowała ich zasuszenie, a przez to niewykształcenie się ziarna.

Rolnicy już teraz martwią się o zbyt zboża. Wielu wzięło kredyty na zakup nawozów sztucznych, które trzeba będzie spłacić. W naszym województwie prowadzone będą dwa warianty skupu zbóż. Pierwszy – przez magazy-

wynosi 45% wartości ziarna. Podstawą jej udzielenia jest dostarczenie (w przypadku rolników indywidualnych) oświadczenia o areale użytków rolnych i ilości produkcji zbóż, potwierdzone przez Urząd Gminy.

Ceny interwencyjnego skupu zbóż z tegorocznych zbiorów realizowanych na zlecenie ARR są następujące:

— pszenica 2.400.000 zł

— żyto 1.700.000 zł

Należy jednak pamiętać, że zboże musi odpowiadać określonym wymogom jakościowym.

(art)

Goszczanów: Kaszew, Ziemięcin i Wilczków woła Turek

P przed podjęciem decyzji o włączeniu gminy Goszczanów do którego z proponowanych powiatów, Rada Gminy zdecydowała o przeprowadzeniu konsultacji społecznych we wszystkich sołectwach. Wyniki nikogo nie zaskoczyły: około 75% uczestników zebranych opowiedziało się za przynależnością do powiatu sieradzkiego.

W trakcie zebranych sołectkich, które zorganizowali członkowie Zarządu Gminy i pracownicy urzędu, miesz-

Większość chce Sieradza

kańcy wyrazili swoją opinię w jawnych głosowaniach. Zdecydowanie za włączeniem gminy Goszczanów do powiatu turkowskiego opowiedzieli się mieszkańcy Kaszewa, Ziemięcina i Wilczkowa, w pozostałych przeważały głosy za Sieradzem.

Zdaniem zwolenników Sieradza, przemawia za nim bardziej rozwinięta infrastruktura, wieloletnie

powiązania, które przerodziły się w przyzwyczajenia i odległość. Wyrażano również obawy, że kolejna zmiana spowoduje bałagan w administracji, podobny do tego z lat siedemdziesiątych, kiedy zaginęło wiele dokumentów, które trudno dziś odtworzyć. Istotne okazały się względy ekonomiczne. W szeregu wypowiedzi powątpiewano co do

przyszłych perspektyw rozwojowych Turku, który bazuje głównie na przemyśle wydobywczo-energetycznym.

W głosach za Turkiem dominowały trzy kwestie: tradycja, młodzież w większości uczęszczająca do szkół średnich rejonu turkowskiego i perspektywa znalezienia się w przyszłym województwie poznańskim.

W Goszczanowie nie ukrywają obaw przed włączeniem ich gminy do biednego makroregionu łódzkiego. Pozostaje jeszcze cień szansy że granica Wielkopolski oprze się na rzece Warcie, ale jest to mało prawdopodobne.

Andrzej R. Tyczyno

Muzyczna podróż po kresach

Ela Galoch opisuje wrażenia z wizyty na Białorusi.

Kontrasty gospodarcze i kulturowe, z którymi zetknęliśmy się po drugiej stronie granicy szokowały nas na każdym kroku. Już na przejściu granicznym zauważyliśmy brak pojazdów z polską rejestracją. Czyżby Polacy przestali wyjeżdżać do swoich sąsiadów lecz i oni przybywają już do Polski w mniejszych ilościach. Ceny w sklepach białoruskich szokują i są porównywalne do polskich. Bank Białoruski wyemitował nową walutę - rubla białoruskiego. Wartość tej waluty jest zbliżona do rubla rosyjskiego lecz pomniejszona o jedno zero.

Grodno, podobnie jak Turek, było deszczowe. Bardzo szybko odczuliśmy, że otacza nas nieznaną dla nas świat. Właśnie tak mogły wyglądać polskie miasta w latach pięćdziesiątych. Mieliśmy wrażenie, że smutek jest tutaj zdomowiony na stałe. W deszczu przechodnie przemysłowi pochyleni i milczący - tak, to właśnie milczenie ludzi i hałas jakichś „przedpopowych” aut wpływało na szarość tego niegdyś barwnego miasta. Jedynie głęboko, poza brzydkimi budowlami epoki komunizmu, można odnaleźć jeszcze przedwojenny, polski klimat. Dziś na szczęście są już możliwe zmiany, Polacy bez skrupowania mogą wyjść na światło dzienne.

Związek Polaków na Białorusi w Grodnie ma swój lokal, wychodzi w języku polskim tygodnik „Głos znad Niemna”. Nie tylko Polacy chcą się uczyć języka polskiego, jest wielu chętnych wśród Białorusinów i Litwinów. Działają także cztery katolickie kościoły, gdzie msze święte odprawiane są wyłącznie w języku polskim. Dla porównania można dodać, że funkcjonuje tylko jedna cerkiew prawosławna. Nieestety to wszystko jest kropką w morzu potrzeb. Bardzo trudno jest odbudowywać kulturę polską po latach bezwzględnej niszczycielskiej wszelkich przejawów polskości. Spustoszenie narodowe jest ogromne, wielu tylko z nazwiska lub przekazu rodzinnego jest Polakami. Kultury polskiej na tych terenach nie odbuduje się w ciągu roku, na to potrzeba wielu lat, zaangażowania ludzi, środków finansowych, sprzętu audiowizualnego oraz wykształcenia kadr intelektualnych.

W Domu Polskim spotkaliśmy prezesa Kombatan-tów Polskich na Białorusi, porucznika Apoloniusza Wolińskiego. Miły starszy pan z radością zgodził się zostać naszym przewodnikiem po Grodnie. Jego życie tutaj nie było łatwe, zgnębiło go przedwojenne uniwersyteckie wykształcenie oraz działalność w szeregach AK. Przeszedł przez lagry i Kazachstan lecz pozostał tutaj, gdzie tkwią jego rodzinne korzenie. W jego mniemaniu wyjazd równałby się z dezercją. Mówi, że wciąż trwa na posterunku, przecież ktoś musi odbudowywać polskość na Białorusi.

Nie mieliśmy zbyt wiele czasu na zwiedzenie Grodna, wieczorem czekał nas koncert w odległym o sto dwadzieścia kilometrów Woronowie. Pan Apoloniusz swoją piękną polszczyzną przekazał nam dzieje miasta, pokazał wiele miejsc związanych z tradycją i historią Polski: zamek grodzieński, barokową faram, dworek Elizy Orzeszkowej, w którym aktualnie mieści się biblioteka. Odwiedziliśmy również polski cmentarz katolicki, gdzie znajduje się grób Elizy Orzeszkowej. Wśród chwastów i zarośli wylaniały się na pół zrujnowane grobowce, tak jakby spojrzenie dawnych mieszkańców Grodna. Pomimo zaniedbania można tam zobaczyć jeszcze wiele zabytkowych nagrobków, niektóre z nich pamiętają czasy króla Augusta Poniatowskiego.

Do Woronowa dotarliśmy późnym popołudniem. To małe miasteczko leżące w pobliżu granicy litewskiej stało się miejscem naszego zakwaterowania. Szarmancko powitał nas Jurek Matuizo, szef Związku Polaków na Białorusi w okręgu Woronowa, który przebywał w Turku wraz z grupą wokalną w maju. Kapela górnicza zrewanżowała się grając powitalnego marsza.

Zespół ludowy „Sami Swoi” ze Żdżar i kapela „Retro” Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” wystąpiły na czterech koncertach w Nowijance, Konwieliszkach i Woronowie. Trzy koncerty odbyły się w miejscowych klubach, a jeden w nowo budowanym kościele. Wokół Woronowa mieszka duże skupisko Polaków, działa wiele kościołów katolickich. Księża do posługi duszpasterskiej przybyli z Polski.

Msze święte odbywają się w języku polskim. Był projekt wprowadzenia do liturgii języka białoruskiego ze względu na duży procent katolików, którzy słabo lub wcale nie posługują się językiem polskim. Jednak pomysł spotkał się z dużym sprzeciwem, ponieważ język polski w kościele jest symbolem Polski, a Polska w ich wyobrażeniach to lepszy świat.

Na pierwszym koncercie towarzyszyła nam ogromna trema, nie byliśmy pewni jak zostanie przyjęty program muzyczny z którym przyjechalibyśmy na Białoruś. Zespół ze Żdżar miał do zaprezentowania najbar-



Gości z Polski witano tradycyjnie: chlebem i solą

dziej popularne piosenki i melodie regionu turkowskiego, a kapela górnicza przedwojenne i patriotyczne utwory. Aplauz miejscowej ludności zaskoczył nas wszystkich, nieprzydatne okazało się górnołotne powitanie opracowane specjalnie na tę okazję w Polsce. Wystarczyły proste słowa płynące z wnętrza. Nie chciano tłumaczenia, w takich wzruszających chwilach język rosyjski byłby nietaktem. W naszych koncertach emocjonalnie uczestniczyli wszyscy, lzy nie były rzadkością. Kilka lat wcześniej Polacy z Białorusi nie śmieli marzyć o spotkaniu z kulturą polską. Siłą zabrano im ich przynależność narodową, zaszczepiono lęk, pozmieniano nawet imiona - z Józefów stawali się Osipami. Największym powodzeniem cieszyły się „Legiony...”, bo wspomnienie o marszałku Piłsudskim jest wciąż żywe na tych terenach. Również dzięki tym wszystkim spotkaniom z Polakami ze wschodnich terenów zrozumieliśmy co oznacza być Polakiem, niestety aby to odczuć trzeba wyjechać poza granice Polski.

Po koncertach kobiety z zespołu „Sami Swoi” rozdawały zebrany słodczy, kawę, książki i odzież. Mimo ubóstwa miejscowej ludności najwartościowszym darem jednak była możliwość słuchania polskich utworów. W podziękowaniu za ofiarowaną częśćkę Polski ugościli nas w miarę swoich skromnych możliwości bawiąc się razem z nami w rytmie oberka i kujawiaka.

Ciężar przyjęcia nas wzięły na siebie okoliczne kościoły.

Pan Michał Wołosiewicz, miejscowy poeta, wielbiciel twórczości Adama Mickiewicza oprowadził nas po Bolczennikach i Breniakoniach, miejscowościach gdzie często bywał Mickiewicz. Nie potrzebowaliśmy szczególnej wrażliwości aby móc dostrzec koloryt i przestrzeń otaczających pól, obfitość dębowych lasów, krajobraz wylaniający się z „Pana Tadeusza”. Nieliczne wsie wydawały się w minimalnym stopniu skażone cywilizacją. Drewniane i bardzo kolorowe domy z gankami przenosiły nas w ubiegłe stulecie. To właśnie tam w bolczennickim dworze z czerwonej cegły mieszkała Maryla Wereszczakówna hrabina Puttkamerowa. Spacerowała po kilkuhektarowym parku, w księżycową noc można zobaczyć jej postać

sunącą lipową aleją z tomikiem poezji Adama w dłoń. W pobliskim lesie jest kamień gdzie spotkali się Mickiewicz i Maryla. Według legendy to właśnie oni wyryli krzyż w kamieniu na pamiątkę swojej nieszczęśliwej miłości. Dziś dwór jest siedzibą dyrekcji kolchozu. Zajrzeliśmy przez okno do wnętrza i zobaczyliśmy popiersie Lenina wciąż stojące na honorowym miejscu. Zmiany tutaj zachodzą zbyt wolno. Może ludzie wciąż wierzą w powrót komunizmu. Życie na Białorusi jest zdecydowanie trudniejsze niż w Polsce. Ubóstwo widoczne jest na każdym kroku, puste sklepy, kartki i tylko w dni targowe dostatek towaru po zawyżonych cenach na bazarze. Ludzie nie potrafią cieszyć się tak jak my, jesczco w oczach mają wszczępiony strach przez odchodzącą epokę. W rzeczywistość kolchozów brutalnie wkłada się bezrobocie, pobory są wypłacane z opóźnieniem, a prywatyzacja rozwija się z oporami. Ziemia leżąca odległym, stepowięczie pola szybko zamieniają się w ugory. ewidentny brak sprzętu rolniczego, że planowana gospodarka rolna nie nastraja optymistycznie, a przecież ziemia tutaj kiedyś była bardzo urodzajna.

Przed wyjazdem uczulono nas na sprawy narodowościowe, miał to być bardzo drażliwy i niebezpieczny temat. Na Białorusi Polacy z ludźmi innych narodowości żyją w zgodzie. Jednak w naszych rozmowach uważaliśmy, aby nie urazić nikogo. Wyraźniejsze konflikty występują na Litwie, choć my nie doświadczyliśmy niechęci litewskiej w stosunku do nas. Jedynie na przejściu granicznym białorusko-litewskim przy odprawie paszportowo-celnej skrupulatnie patrzono nam w paszporty.

Wilno urzekło nas pięknym swojego położenia na wzgórzach. Klimat minionych wieków jest odczuwalny na każdym kroku. W słowach Czesława Miłosza, gdy pisał o Wilnie - „wąskie ulice wybrukowane kołmi lebkami i szleństwo baroku” jest sporo racji. Pomimo tak wielu zabytków współczesna cywilizacja kroczy śmiało przez miasto. Litwa w rozwoju gospodarczym zdecydowanie wyprzedziła Białoruś. Dostatniej żyją ludzie, spotyka się sporo ekskluzywnych samochodów, sklepy są zadbane i w miarę dobrze zaopatrzone w importowane towary. Przerazają tylko ceny, te same towary dostępne w Polsce, tutaj po przeliczeniu dolarowym okazują się zdecydowanie droższe.

Autokarem dość trudno się poruszać po Wilnie, mnóstwo zakazów i nakazów wprowadza sporo chaosu dla turystów. Mieliśmy okazję odwiedzić kaplicę w Ostrej Bramie. Przy wejściu z wyciągniętymi dłońmi siedzą żebracy i po polsku proszą o jałmużnę. Dla nas był to najbardziej wstrząsający widok. Do kaplicy prowadzą strome schody, które wielu pielgrzymów pokonuje na kolanach. Niewielkich rozmiarów kaplica Matki Boskiej Ostrobramskiej wpływa na kontemplacyjny klimat i głębie duchowych przeżyć. Na ścianach ogromne ilości darów, srebrne wota i tylko przy obrazie bukiet ogromnych czerwonych róż.

Podczas pobytu w Woronowie również znalazł się czas na rozmowy. Przedstawiciele turkowskiego biznesu, Biura Turystycznego „Columbus” i gminy Kawęczyn dyskutowali z władzami Woronowa na temat współpracy. Ustalono że 10 sierpnia 1993 r. przybędzie do Turku i gminy Kawęczyn 30 dzieci polskich z Białorusi i będą przebywać w rodzinach polskich 10 dni.

W organizacji jest Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna w Turku. Coraz częściej zgłaszają się do nas prywatne osoby, jak i instytucje, które oferują swoją pomoc Polakom zza wschodniej granicy. Każda forma pomocy jest potrzebna. Naukę języka polskiego utrudnia prozaiczny brak kredy, map Polski, wszelkich informatorów i podręczników. Zapraszamy wszystkich do współpracy, wierzymy że mieszkańcy Turku są czuli na niedostatek innych.

My wszyscy, którzy wróciliśmy z Białorusi zaangażowaliśmy się społecznie w pomoc dla Polaków zza wschodniej granicy. Pobyt w Woronowie wyostriżył w nas odbiór potrzeb drugiego człowieka, dlatego nie jest nam trudno dać częśćkę siebie innym. Zainteresowanych pomocą prosimy o kontakt z panem Józefem Wróblewskim - tel. 33-85

Ela Galoch

LOKALNY KUR
PRZEDSIĘWZIENIA
MIEJSKI
DOM KULTURY
W TURKU

XVII

**OGÓLNOPOLSKI
ZŁOT** TUREK
31.07. - 6.08.

**PRZYJACIÓŁ
INDIAN**

PROGRAM:
31.07. WYSTAWA EKSPONATÓW INDIANSKICH
„CZARNA SUKNIA” - FILM PRODUK. POLSKA
1.08. **FESTYN INDIAŃSKI**

Od 31 lipca nad Wartą w Uniejowie obozem rozbili się przyjaciele Indian. Pochodzą z całej Polski, a spotkali się na ogólnopolskim zlocie sympatyków Indian. Pytani o to co ich fascynuje w tej kulturze, odpowiadają krótko: *indiański sposób na życie.*



W indiańskich rytmach

Organizatorem imprezy był Miejski Dom Kultury w Turku. Postarano się aby i nasze miasto mogło coś z niej skorzystać. Mieszkańcy mogli obejrzeć wystawę eksponatów indiańskich, uczestniczyć w projekcji filmów „Czarna Suknia” i „Misja”, spotkać się z Sat - Okh 'iem, obejrzeć wystawę malarstwa Paksu Iqualikinya, uczestniczyć w koncertach zespołów latynoskich grających muzykę andyjską. Pierwszego sierpnia turkowie z dużą ciekawością przyglądali się paradzie indiańskiej przez miasto.. Zainteresowanie wzbudził też występ zespołu latynoskiego na deptaku 650-lecia. Obserwatorów tego koncertu, pytaliśmy o wrażenia. Odpowiedzieli: „Dobrze, że się coś dzieje, fajnie chłopaki grają. Niech sobie grają.” Najbardziej zafascynowane były dzieci z „podwórka” przy ulicy

650-lecia, które założyły klub indiański i przygotowują się do mianowania wodza.

Zdaniem dyrektor MDK, pani Bożeny Cesarz, z powodzeniem zrealizowano program tygodniowej imprezy. Mieszkańcy Turku mogą być zadowoleni, że zlot Indian spowodował, iż nasze miasto przez kilka dni stało się centrum kultury indiańskiej w Polsce. Dyrektor MDK chciałaby podziękować ludziom, którzy przyczynili się do zorganizowania tej imprezy: panu burmistrzowi Uniejowa Marianowi Pięgotowi oraz panu Lechowi Stefaniakowi z Wydziału Spraw Społecznych w Koninie.

Izabela R. Zawadka
zdjęcia - Andrzej Marzuchowski



Dwa lata „Być razem”

W sierpniu tego roku mijają dwa lata od chwili rozpoczęcia działalności Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Być razem”. Zostało powołane aby rozciągać opiekę nad dziećmi z rodzin zagrożonych patologią społeczną. Obecnie jego działalnością objętych jest sto dzieci. Towarzystwo liczy czterdziestu członków oraz trzydziestu opiekunów młodzieżowych, uczniów naszego Liceum, a jego prezesem od początku istnienia jest Jolanta Rowińska

Podstawową formą działalności „Być razem” jest praca z dziećmi, prowadzona społecznie przez opiekunów młodzieżowych i nauczycieli w trzech szkołach podstawowych (nr 2,3,4), a polegająca np. na udzielaniu pomocy w nauce, organizowaniu czasu wolnego. Szczególny nacisk kładzie się na aktywizację młodzieży gdyż istotą Towarzystwa, jak powiedziała nam jedna z działaczek, pani Krystyna Baranowska „jest niesienie pomocy przez dzieci starsze na rzecz młodszych, uczulenie ich na krzywdę i nieszczęście drugiego człowieka”. Natomiast działalność osób dorosłych skierowana jest głównie na prace organizacyjne i koordynujące, troskę o sprawy finansowe i reprezentowa-

nie go na zewnątrz w różnego rodzaju instytucjach i urzędach.

W czasie roku szkolnego działalność „Być razem” prowadzona jest głównie na terenie szkół, w których kilka razy w tygodniu opiekunowie młodzieży organizują popołudniowe zajęcia z dziećmi. Na takich zajęciach pomagają podopiecznym w odrabianiu lekcji, bawią się z nimi, rozmawiają, chodzą na wycieczki i przygotowują spotkania okolicznościowe, np. andrzejkowe lub mikołajkowe. Niestety prowadzenie tych spotkań staje się czasami niemożliwe z powodu trudności lokalowych, szkoły pracują na dwie, trzy zmiany i popołudniami trwają tam lekcje. Działalność Towarzystwa nie ogra-

nicza się jedynie do prowadzenia zajęć w szkołach. Zorganizowane zostało również spotkania wigilijne w MDK, na których dzieci otrzymały skromne podarunki i podzieliły się opłatkiem z organizatorami

W szkole specjalnej zorganizowano zabawę andrzejkową, młodzież z L.O. przygotowała przedstawienie, były prezenty. Sześćdziesięcioro dzieci przebywało także na zimowiskach w Uniejowie i Gosławicach, a w czasie zeszłorocznych wakacji letnich 20 chłopców wyjechało na obóz w okolicy Drawskiego Pomorskiego

Towarzystwo działa bardzo aktywnie i pomimo krótkiego czasu istnienia, zdążyło już wiele zrobić. Jego dewizą jest działanie a nie debatowanie, dlatego liczba zebrań ograniczona jest do minimum.

W przyszłości planuje się utworzenie „świetlicy międzyszkolnej”, która byłaby miejscem codziennych spotkań dzieci, gdzie mogłyby odbyć się lekcje, napić się herbaty, pobawić się i porozmawiać z rówieśnikami, podzielić się swymi problemami z opiekunami. Jak na razie trwają jednak poszukiwania lokalu, który można byłoby na ten cel wykorzystać.

Towarzystwo boryka się z problemami finansowymi. Prowadzenie spotkań w szkołach w ciągu roku szkolnego nie jest bardzo kosztowne. Natomiast organizacja wszelkich im-

prez, a przede wszystkim wyjazdów dzieci na letni i zimowy wypoczynek, pociąga za sobą ogromne wydatki. Dlatego Towarzystwo ciągle poszukuje sponsorów, którzy mogliby pomóc w finansowaniu tych form działalności. Do tej pory żadna z instytucji, do której Towarzystwo zwróciło się o pomoc, nie odmówiła i właśnie dzięki temu stało się możliwe zorganizowanie wyjazdów dla około osiemdziesięciu dzieci.

Pomocy materialnej i finansowej udzielił: kurator, burmistrz Miasta Turku, Elektrownia i Kopalnia „Adamów”, OSM, PSS, MOPS, MDK, MPGKiM, PKS, wójt gminy Brudzew, Urząd Rejonowy w Turku, Prokuratura, TKKF oraz pan Jesiulowski i ks. Frankowski.

Miejmy nadzieję, że pomoc będzie trwała nadal i umożliwi dalszy rozwój działalności Towarzystwa, którego fundusze są przecież niewielkie i pochodzą jedynie ze składek członków młodzieży licealnej. Pamiętajmy, że zostało powołane do życia aby pomagać dzieciom najbardziej potrzebującym, pozbawionym prawdziwego dzieciństwa, bezbronny i czekającym aż ktoś wyciągnie do nich rękę.

Numer konta Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Być Razem” 931405-80389-132-4 Bank Spółdzielczy w Turku.

Renata Jędraszczyk

Dalej ważą się losy wielu młodych turkowian.

Każdego roku mury turkowskiego LO opuszcza około 260 maturzystów. Jeśli do tego dodać absolwentów średnich szkół dziennych w ZSZ w Turku i ZSR w Kaczkach to razem mamy blisko 400 potencjalnych kandydatów na studentów. W rzeczywistości na studia decyduje się około połowa z nich. Większość wybiera kierunek zgodnie z profilem klasy, czy szkoły. Utałał się pewien stereotyp - absolwenci techników i klas matematycznych z liceum zdają na politechniki, klas biologicznych na akademie medy-

znaniu - czy pomyślał będąc już w czwartej klasie olimpijczykiem, że jako student będzie jednocześnie nauczycielem w swoim starym LO? A Piotr Jan Gil, kończąc dwa lata temu technikum w Liskowie, czy wiedział że będzie miał dyplom nauczyciela plastyki i dalsze egzaminy w tym kierunku za sobą?

Sporo turkowian jest w Poznaniu i niewątpliwie czują się „swojsko” słysząc znajomy głos Darka Kozelana (studenta dziennikarstwa) w Radio S, czy widząc go w TVES.

A Marek? - sam mówi o sobie - nie byłem dobrym uczniem w liceum, teraz jestem w wyższej szkole biznesu i uczę się bo widzę cel, uczę się tego co jest mi potrzebne.

Po egzaminach...

czne. Na przykład uczniowie klasy biologiczno - chemicznej z LO, rocznik 1986, są obecnie w 75% młodymi lekarzami lub kończą Akademię Medyczną.

Ale nie zawsze droga jest tak prosta.

Kasia, absolwentka z 1990 roku nie dostała się na medycynę, drugi raz już nie próbowała, wyjechała do Niemiec, tam wyszła za mąż, jednak wraca do Polski sama, zawiedziona. Los był łaskawszy dla Ewy, która zaraz po maturze wyjechała do Francji i jest szczęśliwą mężatką.

Z absolwentów z 1990 roku czterech kolegów z jednej klasy jest w Seminarium Duchownym we Włocławku. To dużo jak na jeden rocznik i bardzo dużo jak na jedną klasę. Można by się zastanawiać, czy jest to efekt wspólnych przemyśleń i dyskusji, zbieg powołań, wpływ klasy, bunt wobec niej? Na razie wszyscy czterej trwają w swym postanowieniu.

Przyszłość jest zagadką. Mirek Pawlak - obecnie student czwartego roku filologii angielskiej w Po-

czasami w życiu pomaga zdarzenie na pozór nieprzychylnie - rozwiązanie uczelni. Krzysiek Szczesiak - zaczynający jako student dogasającej uczelni Nauk Społecznych w Warszawie, obecnie na piątym roku prawa na UAM w Poznaniu - dzieli czas pomiędzy studiowanie, a pracę w „Poznaniaku” - *Moim marzeniem jest zostać radcą prawnym w najbardziej kontrowersyjnej gazecie* - wyznaje.

Drogi absolwentów naszego liceum prowadzą również do Turku.

Asia Maciejewska skończyła Społeczne Studium Pedagogiczne, a potem Wyższą Szkołę Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Prowadzi w Turku usprawnienie ruchowe i terapię zajęciową. Chciałaby aby w przyszłości powstał tu ośrodek dla dzieci z wadami rozwojowymi.

Drogi rozchodzą się i schodzą, zdajemy wciąż nowe egzaminy, losy się ważą, płatają figle...

Izabela R. Zawadka - absolwentka turkowskiego liceum z 1990 roku - redaktor „ET”

Wypoczynek w Brudzynie



Uczestnicy wypoczynku w Brudzynie w oczekiwaniu na rozpalenie ogniska

Towarzystwo „Być razem” zorganizowało dla 20. dzieci dwutygodniowy pobyt w pałacyku w Brudzynie.

Pod opieką pani Małgorzaty Małolepszej oraz trzech opiekunek: Ani Frątczak, Dagmary Felisiak i Aldony Horoszko, dzieci miały możliwość wspólnej zabawy i zwiedzania najbliższej okolicy. Oprócz filmów wideo, gier i konkursów, organizatorzy w ostatnią niedzielę lipca urządzili ognisko dla uczestników wypoczynku. Mimo że imprezę poprzedziła ulewa, dzięki pomocy chłopców z Brudzynie udało się rozniecić ogień wystarczający do usmażenia tradycyjnych kiełbasek. Wspólnie z dziećmi zasiadli zaproszeni goście, panie: Małgorzata Mądra, Seweryna Frankowska i Krystyna Baranowska.

W czwartek 29 lipca dzieci pojechały na jednodniową wycieczkę do Łodzi, gdzie zwiedzały ZOO i Lunapark.

Organizatorzy wypoczynku pragną podziękować wszystkim, którzy pomogli w sfinansowaniu przedsięwzięcia, umiili oraz ułatwili pobyt dzieciom, dla których dwa tygodnie w Brudzynie stanowić będą prawdopodobnie największą atrakcją tegorocznych wakacji.

A oto lista fundatorów i pomocników:

- Elektrownia „Adamów”
- dyrekcja łódzkiego ZOO i Lunaparku
- wójt gminy Brudzew
- kurator oświaty
- państwo Derudcy z Brudzyna
- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Brudzewie
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Turku
- państwo Kubaccy — „Grantur”
- pan Dariusz Tomczyk z Turku
- mieszkańcy Brudzyna i okolic
- pani Alicja Podgórska (kucharka) i Mirosława Łysiak (intendentka)
- pracownicy przedszkola w Brudzynie

2 sierpnia

Wyniki drugiej już sondy ulicznej wykazują, że powoli konkretyzują się poglądy wyborców. Wprawdzie chętnych do głosowania nie przybywa, ale coraz więcej ludzi jest zdecydowanych jak głosować.

Sondę przeprowadzono na stu przypadkowo wybranych przechodniów. W czterech punktach naszego miasta (targowisko, ul. Armii Krajowej, ul. Kaliska, Dworzec PKS) reporterzy „Echa” pytali jak ludzie będą głosować.

Nadal połowa respondentów jest niezdecydowana. Co czwarty odpowiada, że na żadne wybory nie pójdzie. Tych, którzy już wiedzą na kogo zagłosują jest zdecydowanie mniej. Jeśli jednak wziąć pod uwagę tylko te głosy, to wyniki są następujące:

— dominuje lewica (tak odpowiadali respondenci i chyba należy odbierać to jako Sojusz Lewicy Demokratycznej). Procent zwolenników wynosi 57%,

— na drugim miejscu jest Bezpartyjny Blok Wspierania Reform — 30%. Wiadac, że akcje tego ugrupowania rosna,

— około 10% zebrały ugrupowania oznaczone za „prawicę”,

— pozostałe ugrupowania uzyskały 5%. Były to: Unia Demokratyczna, partia Aleksandra Halla, Ruch dla Rzeczypospolitej, Polskie Stronnictwo Ludowe, Konfederacja Polski Niepodległej.

Powyższe wyniki należałoby opatrzyć krótkim komentarzem.

Otóż warto, aby politycy interesowali się nie tylko procentowym wskaźnikiem poparcia dla swej partii, ale również ogólnymi nastrojami, zwłaszcza wśród tzw.

„milczącej większości”. A te są fatalne.

Na wspomnienie wyborów ludzie często reagują negatywnie, wypominają krzywdy jakie ich spotkały w ostatnich latach, padają wyzwiska.

Dominuje żal i gorycz. Po sondażu widać, że sympatycy lewicy stanowią elektorat bardzo zdyscyplinowany, który z pewnością nie odda swych głosów na inne partie. Co do pozostałych ugrupowań, to nie ma tu wielkiego zdecydowania.

W sumie dominuje niepewność, zagubienie, niechęć i (niestety) nienawiść.

W sondażach wykazujących liczby i procenty tego tak nie widać, ale jeśli ktoś ma wątpliwości, niech pójdzie z naszymi reporterami i posłucha.

Sonda

Nie chciał, bo nie musiał

Jerzy Żurawiecki zrezygnował w ostatnim momencie z kandydowania do Senatu.

Jak się dowiadujemy wysunięcie przez „Solidarność” kandydatury J. Żurawieckiego do Senatu od początku spotkało się z zastrzeżeniami ze strony samego zainteresowanego. Gdy w ostatnim dniu rejestrowania kandydatów „Solidarność” zebrała już 3300 podpisów J. Żurawiecki odmówił wyrażenia swej zgody.

Decyzja ta wywołała nieco zamieszania, również w turkowskich kręgach politycznych, gdzie Jerzy Żurawiecki jest nadal uważany przez wielu za lidera ludzi związanych z dawną „Solidarnością”. Wprawdzie ci, którzy zbierali podpisy pod tą kandydaturą czują się zawiedzeni, jednak są i tacy, którzy popierają jego decyzję uważając, że uczynił wbrew modnemu dziś hasłu: „Nie chcę, ale muszę”.

W wypowiedzi dla „Echa Turku” Jerzy Żurawiecki tak tłumaczy motywację swej decyzji:

— Przede wszystkim chciałbym za pośrednictwem „Echa Turku” gorąco podziękować wszystkim, którzy zbierali oraz składali podpisy. Przepraszam również tych wszystkich, dla których moja decyzja była przyczyną rozczarowania, bądź żalu. Uczynię to również osobistym

listem, sukcesywnie ze względu na ograniczone możliwości finansowe. Wracając zaś do powodów rezygnacji, to chciałbym je krótko wymienić:

Uchwała Komisji Krajowej Związku mówiła, że kandydat nie może być członkiem innej partii. Ja należę do Partii Chrześcijańskich Demokratów i nie zamierzam z niej występować z przyczyn koniunkturalnych. Z innych przyczyn chciałbym wymienić brak zgody ze strony ugrupowań „postsolidarnościowych” na zgłoszenie wspólnych kandydatów jako regionalnych, a nie partyjno-środowiskowych. Dotknął mnie również zarzut jednego z działaczy, że chcę Związek wykorzystać dla zdobycia stołka w Senacie - to przykre. Z kolei część członków związku, zwłaszcza małe komisje zakładowe w obawie, że utracą „dobrego przewodniczącego” odmówiła zbierania podpisów. Jako jeszcze jeden powód mojej decyzji powinienem podać brak zgody rodziny na moje kandydowanie.

Jak się dowiadujemy, ok. 45% zebranych pod tą kandydaturą podpisów pochodziło z rejonu turkowskiego. Po rezygnacji Jerzego Żurawieckiego jedynym kandydatem do Senatu z rejonu Turku jest Krystyna Baranowska.

Dawnych wspomnień czar (3)

Za komuny

Tak jak wiele innych zjawisk, również akt wyborów władz zmienił pod rządami komunistów swe pierwotne znaczenie. Wybory — w normalnym świecie oznaczały możliwość swobodnego podjęcia decyzji, który z kandydatów lub która partia zasługuje na zaufanie wyborcy. Wybory — według wzorów bolszewickich miały stanowić kosmetyczny zabieg uznania przez lud wytypowanych już wcześniej jego przedstawicieli, którzy zresztą i tak niewiele mieli do powiedzenia, bo rządziła kompartia. W Polsce Ludowej ten ostatni wzorec wyborów przyjęty został z pewnymi modyfikacjami.

Pierwsze wybory po zakończeniu II wojny światowej odbyły się w roku 1947. Już wtedy jasne się stało, że nie o wybór lecz o pozór tu chodzi. W czasach PRL nie było list wyborczych. Była tylko jedna lista Frontu Jedności Narodu, na której umieszczeni byli kandydaci partyjni i bezpartyjni. Kolejność na liście oczywiście nie była przypadkowa. Były miejsca mandatowe i niemandatowe. Z tych pierwszych kandydaci jeszcze przed wyborami mogli już „czuć się” posłami. Natomiast kandydaci z miejsc niemandatowych, aby im nie było przykro wchodzili do Wojewódzkich Rad Narodowych - mieszkanki samorządu i władzy państwowej, w praktyce klub marionetek w rękach lo-

kalnych bonzów partyjnych.

W ogóle to wybory do Sejmu i rad narodowych organizowano prawie zawsze razem. Przygotowanie bowiem takiej paradii wymagało dużego nakładu sił i środków. Mechanizm desygnowania kandydatów był mniej więcej taki: Centrala (czyli KC PZPR) decydowała z jakiego ugrupowania ma być kandydat (PZPR, ZSL, SD, czy bezpartyjni). Struktury wojewódzkie precyzowały często płeć i wiek kandydata, a towarzyszym ze szczebla powiatowego pozostało tylko wyznaczyć konkretną osobę. Jak widać wyborcy nie mieli zbyt dużego wyboru.

W naszym rejonie nie zdarzyło się aby do Sejmu wszedł ktoś spoza miejsc mandatowych, choć w Polsce bywało różnie. Natomiast co do samych kandydatów to przyznać należy, że Turek raczej miał szczęście: do Sejmu PRL trafiali stąd ludzie uczciwi, którzy w miarę swych skromnych możliwości starali się w czasie swej kadencji coś dla miasta uzyskać.

Czy wyniki wyborów fałszowano?

Nic na to nie wskazuje. Ludzie przyzwyczajeni do opisanego wyżej mechanizmu godzili się z zaistniałą sytuacją. W ogromnej większości głosowano bez skreśleń. Wejście za kotarę celem dokonania skreślenia wymagało (zwłaszcza

w latach 50. i 60.) heroicznej odwagi. Wracając zaś do samej organizacji wyborów, to była ona okazją do mobilizacji aktywu partyjnego oraz funkcjonariuszy MO, SB i ORMO. Lokale wyborcze pilnowane były dzień i noc przez mundurowych i tajniaków. Plakaty wyborcze były również pod ich czujnym okiem. Każda gmina posiadała swego opiekuna z ramienia Urzędu Powiatowego lub Komitetu Partii i milicji. Same wybory poprzedzone były ogromną akcją propagandową pod hasłem: „Sprawdź, czy jesteś na liście”. Chodziło o to, aby każdy z wyborców został ujęty w spisie. Poprzez zakłady pracy, telefonicznie i osobiście odpowiedzialni za wybory urzędnicy i aktywiści ponaglali szarych obywateli do sprawdzenia swego nazwiska na liście. We wczesnym okresie komunizmu modne były jeszcze akcje agitacyjne i uświada-

miające. W pracy, w domach pojawiali się agitatorzy, którzy tłumaczyli program FJN, zachęcali do dyskusji i wznosili okrzyki na cześć towarzysza pierwszego sekretarza i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Tematyka wyborcza i agitacja były wszechobecne. Chyba jedynie w kościołach nie udało się wprowadzić atmosfery kampanii wyborczej. Odwrotnie niż teraz.

Po takim artylerijskim przygotowaniu następowała godzina zero, czyli dzień wyborów. Lokale czynne od 6 do 22, kwiaty dla pierwszych wyborców, wódeczka pod stołem przydzielonym. A później już tylko podsumowanie wyników. Chwila napięcia, tak jest, mamy pełne poparcie narodu: frekwencja 99,99%, głosów „za” jeszcze więcej. Niech żyjeeee!!!

Ale to se ne vrati...

Andrzej P.

(Już za dwa tygodnie ostatni odcinek wspomnień wyborczych z okresu przedwojennego)

OBYWATELU



daj głos

NA LISTĘ PRON!

W latach osiemdziesiątych scenaria wyborcza była już nieco inna. Bojkot wyborów stanowił silny oręż w rękach opozycji. Nielegalne wydawnictwa demaskowały pseudodemokratyczny charakter wyborów

zdjęcie (fotomontaż) z 1985 roku

Głuchów



Ruiny zabudowań dworskich w Głuchowie

zdjęcie – (art)

Głuchów, wieś leżąca na skrzyżowaniu dróg z Turku do Goszczanowa i z Dobrej do Kalisza, nie wyróżnia się spośród wielu innych. Historia tej wsi sięga jednak XIV wieku.

Głuchów pojawia się w źródłach pisanych w 1374 roku, kiedy to wzmiankowany był Filip, rektor tu-tejszego kościoła. Na przełomie XIV – XV wieku stanowił własność rodu Nałęczów, którego najwybitniejszą postacią był Dobrogost herbu Nałęcz z Głuchowa. Dobrogost był w latach 1404-1423 ostatnim skarbnikiem sieradzkim. W połowie XVI w. właścicielami Głuchowa zostali Zarębowie, a potem kolejno Ostrowscy, Wężykowie, Pstrokońscy, Cieleccy, Borzęccy, Galczyńscy, a w II połowie XIX w. Zaborowscy. Rodzina Galczyńskich siedząca tu w XVIII w, zapisała się w historii wsi fundacją nowego kościoła wybudowanego w 1753 roku.

Obecnie w centrum wsi, zlokalizowanym na skrzyżowaniu dróg, nadal stoi kościół, w pobliżu jest cmentarz, zlewnia mleka, sklep

i okazała remiza strażacka. O historii wsi świadczą ruiny dworu usytuowane ok. 200 m. na wschód od kościoła. Legenda mówi że znajdujące się pod nim lochy ciągną się aż do Poniatowa. Ponoć jeszcze 20 lat temu przechowywano tam beczki z kiszankami.

W pobliżu dworu znajduje się relikwiarz okrągłego nasypu otoczonego fosą, na którym mieścił się dwór na kopcu będący najstarszą budowlą we wsi. Jedyny opis dworu, do którego wchodzi się przez mostek, zawiera spis inwentarza sporządzonego po śmierci Tomasza Galczyńskiego. Nie pełnił on już wtedy funkcji mieszkalnych, które przejął nowy dwór. Trudno określić początki rezydencji obronnej w Głuchowie, gdyż opisywany dwór był na pewno kolejnym budynkiem wzniesionym na kopcu.

W ubiegłym roku obiektami w Głuchowie interesowali się archeolodzy z Muzeum Okręgowego w Koninie. Ze względu na zagrożenie kopca nie zdecydowali się na prowadzenie tam wykopaliści. Głuchów warto zwiedzić: kościół, dwór, kopiec, kaplica św. Salomei na cmentarzu grzebalnym to obiekty godne obejrzenia.

(art)

Z powiatowej historii

Jak kulaków rozkułaczano

„My, zebrani na I uroczystej sesji Rady Narodowej w Dobrej, pow. tureckiego, woj. poznańskiego, przesyłamy Pierwszemu obywatelowi Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi zobowiązanie, iż rozumiejąc znaczenie rewolucyjnej przemiany struktury administracyjnej państwa i przejścia do ludowładztwa, pracować będziemy z całym zapalem w myśl wskazań idei marksistowsko-leninowskiej za przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dla szczęśliwej i sprawiedliwej przyszłości Polski Socjalistycznej”. Taką tasemcową rezolucją z czerwca 1950 roku, podpisaną przez radnych Miejskiej Rady Narodowej, rozpoczął się w Dobrej kolejny etap dochodzenia do powszechnej szczęśliwości, określanej jako komunizm.

Najważniejszym elementem budowy socjalizmu w 1950 roku było zebranie podatku gruntowego oraz planowy skup zboża. Drugi sekretarz PZPR, Stanisław Różaniec apelował aby „*podatek gruntowy oraz planowy skup zboża został u nas wykonany w terminie, dzięki czemu wiele przyczynimy się do realizacji planu sześcioletniego*”. Przedstawiciel Powiatowej Rady Narodowej, ob. Jesionowski, na wspólnym posiedzeniu Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej w Dobrej udzielał zebrany następujących wskazówek: „*Przy zbieraniu podatków będą pomagali sołtysom delegaci. Podatki należy ściągać najpierw z gospodarstw dużych, później z mniejszych, a do chłopów malorolnych należy odnosić się bardzo ostrożnie. Akcja zbierania podatku będzie kontrolowana przez przewodniczącego z Turku oraz delegatów. Która gromada najpierwsza wywiąże się z powyższej akcji, będzie premiowana*”.

Rolnicy niechętnie włączali się w budowę socjalizmu. Aby im w tym pomóc

powołano tzw. trójki, które „*bezwzględnie i energicznie winny przystąpić do ukończenia realizacji planu skupu zboża na rok 1950*”. Każda trójka miała zdać dzienne raporty z dostawy zboża na Prezydium Rady Narodowej. Ignacy Terka zwrócił uwagę trójkom na walkę klasową, aby w terenie podchodzili w myśl wytycznych. „*Kierować się należy – podkreślał – następującą zasadą: przeprowadzić kontrolę u kulaków wiejskich, a wszystkie nadwyżki zbożowe muszą być natychmiast sprzedane*”. Dla orientacji podał normy wyżywienia dla ludzi i inwentarza na cały rok. W końcowym przemówieniu tow. Terka opowiedział zebrany o rewolucji październikowej, która dała wolność klasie pracującej. W związku z 33. rocznicą tejże rewolucji zaproponował, aby we wszystkich gromadach trójki podjęły zobowiązania do terminowego ukończenia akcji skupu zbóż. Inicjatywę poparł Zdzisław Wszędybył i zwracając się do trójek zaproponował, aby zobowiązały się wykonać swój plan w 100%.

Jak wynika z protokołów z problemem skupu zboża borykano się jeszcze w grudniu. Oporni mieszkańcy miasta z końcem roku zalegali z odstawieniem 70 ton zboża. Na wniosek Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powołano kolejną trójkę w składzie: Józef Słowiński, Roman Stawicki i Tomasz Boczek. Obowiązkowe dostawy zniesiono wraz z upadkiem rządów Gomułki, ale jeszcze za czasów panowania Jaruzelskiego mówiło się o ich przywróceniu. Na dodatek jeden z ministrów, ustalił normy żywienia dzieląc jajko na pół. Piękne to były czasy, dlatego w niejednej głowie rodzi się pragnienie, aby do nich powrócić. Cóż, najbliższe wybory dają taką szansę.

Andrzej R. Tyczyno

Uniejów

Każdemu przejeżdżającemu przez Uniejów rzuca się w oczy wypalony budynek usytuowany przy trasie Turek – Łódź. Zarośnięte chwastem ruiny były niegdyś jednym z największych młynów w naszym rejonie.

Młyn w Uniejowie, podobnie jak wiele innych, został po wojnie

przejęty przez Skarb Państwa. Przez długi czas użytkowały go PZZ, a później Gminna Spółdzielnia. Młyn dobrze służył swoim użytkownikom przynosząc spore zyski.

Po pożarze GS stanęła przed dylematem – odbudowywać czy nie? Na decyzję o pozostawieniu młyna w ruinie, oprócz względów finansowych, wpłynął fakt że GS nie była jego właścicielem, a jedynie użytkownikiem.

Urząd Miasta i Gminy w Uniejowie już kilka lat temu podjął działania mające na celu odnalezienie spadkobierców po byłych właścicielach młyna, rodzinie Wojciechowskich. Okazało się, że jest to bardzo liczna grupa

Kłopotliwe ruiny

osób rozproszona w kraju i poza granicami, która na dodatek nie może dojść do porozumienia. W pewnym momencie spadkobiercy byli bliżej dogadania się, powstał nawet plan adaptacji budynku, w którym miano dokonywać przemiału zboża na śrutę i uruchomić paszarnię. Ponowny konflikt zniweczył te plany. Pan mający największy udział w spadku ma związane ręce, zdecydowanie zaproponował samorządowi odsprzedaż swoich udziałów, na co nie

wyrażono zgody.

Urząd Gminy i Miasta w Uniejowie dostrzegł problem jakim jest młyn. Sprawa wielokrotnie omawiana była na sesjach Rady lecz władze samorządowe są w tym wypadku bezradne. Urząd śle pisma zobowiązujące właścicieli do zabezpieczenia budynku grożącego zawaleniem oraz o wykonanie wokół niego niezbędnych prac porządkowych. Niestety na piśmie się kończy, spadkobiercy jednego z drugiego zrzucają obowiązek dbania o obiekt, który powoli się rozpada i porasta zielskiem i krzewami. Z czasem problem rozwiąże się sam, ale czy potrzeba tak długo czekać?

(art)



Straszące ruiny młyna

Panorama parafii

Turek

Parafia Najśw. Serca Pana Jezusa

Par. sąsiednie: Turek - św. Barbary, Kaczki, Malanów, Grzymiszew, Russocice.

Ulice: Os. Muchlin z ulicami; Konopnickiej, Słowackiego, Łączna, Południowa, Zacisze, Wesota, Miła, Zgodna i Zielona, Kaliska, Konińska, Sportowa, Młodych, Obwodnica, Północna, Spółdzielców, Kączkowskiego, Orzeszkowej, Świerczewskiego, Matejki, Mickiewicza, Kościuszki, Żeromskiego, Szkolna, Szeroka, Wąska, 1 Maja, Zdrojki Lewe, Zdrojki Prawe (część), Gwardii Ludowej, Al. Lenina, Milewskiego, Dworcowa, Dębowa, Brzozowa, Fornalskiej, Os. Miranda, Kolska Szosa (nr od 1 do 14), Kolska, Nowotki, Kasprzaka, Dąbrowskiego, Waryńskiego (nr parz.), Uniejowska (nr parz. od 2 do 28 i nieparz. od 1 do 29), Nowa, Tamka, Folwarczna, Niepodległości, Dobrska Szosa; Os. Dobrskie z ulicami: Północna, Orzechowa, Radosna, Pl. Kilińskiego, Cicha, Piękna, Makowa, Słoneczna, Morelowa, Malinowa, Wiśniowa, Kwiatowa, Czysta, Wschodnia (jedna strona); Dobrska, Leśna, Łąkowa, Poduchowne, 21 Stycznia, Hanki Sawickiej, Pl. Wojska Polskiego, Pl. Sienkiewicza.

Miejscowości: Albertów, Budy Słodkowskie, Cisew, Deszna - gm. Malanów, Grabieniec, Obrzębin, Piaski Muchlińskie, Stodków, Turkowice, Wicherza, Wrząca - gm. Turek.

Liczba mieszkańców: 20600.

Informacje historyczne: Turek wspomniany jako własność arcybiskupów gnieź. w 1136 r., w ich posiadaniu od 1796 r. Spalony w 1331 r. przez Krzyżaków. Miasto lokowane w 1341 r. prawie środkim przez arcybiskupa Janisława Bogorię Skotnickiego, spłonęło w 1523r., następnie lokowane na prawie niemieckim. Od 1867 r. miasto powiatowe.

Parafia erygowana na przeł. XII i XIII w. Od 1623 r. prepozytura. Z parafii tej erygowano szereg okolicznych parafii. Do 1818 r. w arch. gnieź.

Kościół parafialny p.w. św. Jana Chrzciciela spalony przez Krzyżaków w 1331 r., odbudowany spłonął w 1813 r. Po pożarze obniżono jego mury i przywrócono kult. W 1839 r. zawałiła się wieża niszcząc świątynię. Restaurowany gruntownie w 1875 r. Kościół przy szpitalu p.w. Ducha Świętego

wybudowany w poł. XVI w., konsekrowany w 1564r. Od 1790 r. używano drugiego tytułu Wniebowzięcia NMP. Zniesiony w 1836 r.

Kościół w Słomowie fundowany przez Wojciecha z Turzy w 1440 r. jako parafialny i zaraz afiliowany do parafii Turek, w 1728 przyłączono do parafii Psary.

Kaplica na cmentarzu kościelnym p.w. św. Leonarda, rozebrana po 1790 r.

Istniały także kaplice po dworach: w Gąsinie 1778 r., Korytkowie 1790 r., Wietehinie (dwa. Wistychynino) 1778 - 1790, Żukach w 4 ćw. XVIII w.

Obecny kościół zbudowany według projektu architektów Konstantego i Jarosława Wojciechowskiego w l. 1904 - 1913 w miejscu poprzedniego, który był już za mały dla rozwijającego się miasta. Murowany, neogotycki, konsekrowany w r. 1924. We wnętrzu bogata polichromia Józefa Mehoffera, wykonana w l. 1930 - 1935. Witraże w prezbiterium, w kaplicy św. Jana i w kaplicy św. Krzyża oraz

częściowe wyposażenie wnętrza (m.in. dębowe stalle), według projektów Mehoffera. Pozostałe witraże według projektów Józefa Powalisza, wykonane w r. 1958 - 1965. Obrazy ołtarzowe M.B. Częstochowskiej i św. Stanisława Kostki oraz Drogi Krzyżowej w wykonaniu Mehoffera. Obraz św. Wawrzyńca z poł. XVIII w. Krucyfiks z tęczy gotyckiej z w. XV, krucyfiks procesyjny barokowy, Pieta z XVIII w. Kielich z r. 1760 oraz fundacji Godlewskiego z r. 1773. Pacyfikał późnogotycki z ok. poł. XVI w. z herbami Odrowąż i Prus oraz barokowy z XVIII w. Ornat z herbem z poł. XVIII w., dwa ornaty z tkanin z w. XVIII i pocz. XIX.

W l. 1976 - 1977 mgr Henryk Domurat dokonał konserwacji polichromii J. Mehoffera. Przystosowano też prezbiterium do wymogów liturgii posoborowej. Kościół kryty blachą miedzianą.

Ponadto parafia posiada zabytkowe obrazy: Przejście Żydów przez Morze Czerwone i Rozstanie Abrahama z Lotem, z pocz. XIX w. Św. Cecylia z poł. XIX w. Anioł, szkic J. Mehoffera, akwarela. Portret opata Józefa z r. 1710, portret Hieronima Wierusz Niemojewskiego, zm. w r. 1729 oraz zakonnika, z pocz. w XVIII.

Odpusty: św. Józefa, Najśw. Serca Pana Jezusa, Niepokalane Poczęcie NMP.

Triduum: 5-7 XVII.

Ostatnie misje: 1985 r.

Stowarzyszenia kościelne: Ruch Trzeźwości, grupy oazowe, Kółko Różańcowe, Zespół Charytatywny.

Szkoły: 6 podstawowych, Liceum Ogólnokształcące, LO dla Pracujących, ZS Zawodowych, Technikum Mechaniczne, Liceum Zawodowe.

Cmentarz grzebalny: 3,5 ha, odl. 1 km.

Budynki: plebania murowana piętrowa kryta dachówką, organistówka murowana, kryta dachówką; Dom Katolicki, budynki gospodarcze.

Ziemia parafialna: 5,48 ha.

Proboszcz: ks. Kazimierz Aleksander Tartanus, mgr prawa kanonicznego, Kan. Hon. Kap. Kat. Pap., ur. 25 XI 1928 r., w. 1954 r., ustanowiony 1983 r.

Z parafii pochodzą: ks. Józef Będkowski, ks. Bronisław Butkiewicz, ks. Zbigniew Cabański, ks. Czesław Czerwiński, ks. Grzegorz Drzewiecki, ks. Józef Fret, ks. Marek Iwański OFM Conv., ks. Marian Kubiś, ks. Wojciech Kubiś, ks. Jacek Kędziński, ks. Stanisław Lament, ks. Marian Majda, ks. Oktawian Nowacki, ks. Stanisław Nowak, ks. Eugeniusz Przyszło, ks. Andrzej Pytas, ks. Leonard Stawicki, ks. Antoni Tabak, ks. Zygmunt Żelczak.

Zakony: Dom Sióstr Opatrzności Bożej - na plebanii.

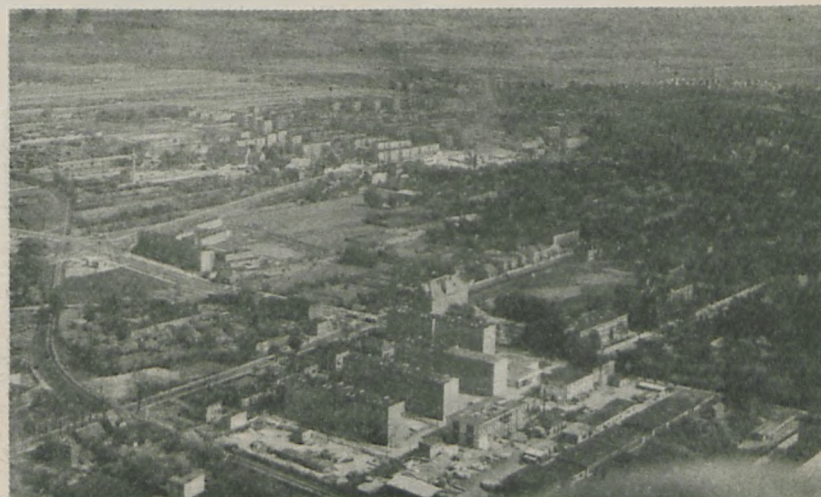
Świątynie innych wyznań: kościół ewangelicki, ul. 1 Maja.

Na podst. Kroniki Diecezji Włocławskiej

W ostatnim artykule z cyklu „Panorama parafii” do opisu parafii Uniejów dołączony został akapit dotyczący parafii Psary. Za pomyłkę przepraszamy.



Turek z lotu ptaka



Kolejne dwa zdjęcia prezentują widok na nasze miasto z wysokości kilkuset metrów zdjęcia wykonali: Sylwin Jafra w 1974 r., (lewe) i Paweł Zieliński w 1991 r., (prawe)



„Proszę włączyć światła” - rutynowa kontrola drogowa

Praca w dzień

jest dość monotonna - mówi podkomisarz Zbigniew Centkowski, z którym mamy przyjemność jechać na patrol niebieskim polonezem. Jest lato, pada deszcz, pora pracy, a więc ruch na ulicach jest zmniejszony. Kręcimy się po całym mieście wyszukując samochodów, które jeżdżą bez włączonych świateł. Taki jest podobno wymóg - gdy pada i są trudne warunki jazdy, światła trzeba włączyć (bez względu, czy jest to zima czy lato).

Większość kierowców o tym pamięta, niektórzy jednak mają uszkodzone żarówki. Nakaz natychmiastowej naprawy ma większy skutek od mandatu. Wkrótce mamy też możliwość zrobienia użytku z alkometru. Kontrolowany ma 0,19 promila alkoholu we krwi, a więc górną dopuszczalną granicę. Ponowna kontrola po kilku minutach wykazuje już jedynie 0,17 promila - a więc poziom zawartości alkoholu spada. Kierowca mieszka poza Turkiem i przyznaje, że wczoraj trochę wypił. Nie ma podstaw do zatrzymania.

-Miał szczęście, gdybyśmy go złapali kilka kilometrów wcześniej, dalej by nie pojechał - kwituje pan Centkowski. Rzadko się zdarza spotkać kierowcę na krawędzi wykroczenia. Najczęściej ludzie nieznacznie przekraczają przepisowe 0,19 promila i uważają, że są trzeźwi. Dochodzi wtedy do nieprzyjemnych sytuacji. Tutaj jednak policjanci są nieublagani - na nic nie są tak wyczuleni, jak na gorzałę. Swoją drogą zaskakujące jest to z jaką trafnością policjanci rozpoznają użytkowników drogi „po spożyciu”. To już podobno lata praktyki.

Krążąc po mieście napotykamy wiele samochodów niewłaściwie zaparkowanych. Turek jest miastem bardzo ciasnym, szczególnie w dni targowe. Policja to rozumie, ale... swoje obowiązki wykonywać musi. Kilku kierowców, gdy wróci do swych aut znajdzie za wycieraczkami kartki z wezwaniem na Komendę. Większość przebywa w pobliżu i gdy zobaczy policjanta prosi, żeby puścić go bez kary. Szczególnie kobiety, które niemal płaczą z obawy przed mandatem. Jeśli kierowcy wie jakie wykroczenie popełnił czasami wystarcza upomnienie. Po co uprzykrzać ludziom życie.

Pomimo że dzień jest deszczowy nie było dzisiaj wypadku. Kierowcy zdają się jeździć ostrożnie. Ruszamy na patrol poza miasto. Kręcimy się w okolicach Szadowa i Galewa. Tutaj ruch praktycznie nie istnieje. Nie ma nawet bawiących się, jak zwykle, dzieci. Nie ma kogo kontrolować. Wracamy. Dochodzi szósta godzina służby - niedługo zjazd do bazy i rozgrzewanie

niesfornych kierowców. Dzisiaj nie było tego dużo. Ot, jedno zatrzymane ubezpieczenie (pan Centkowski przypuszcza, że jest podrobione), kilka wezwań na Komendę, mandat za niewłaściwe parkowanie. -Proszę przyjąć na służbę nocną, wtedy zawsze coś się dzieje -zaprasza policjant.

Służba policyjna

trwa zasadniczo osiem godzin. Policjanci przychodzą na nią jednak dużo wcześniej. Trzeba pobrać broń, przejąć służbę, sprawdzić samochód itd. Z zakończeniem dyżuru jest podobnie, często bywa, że zostaje się dłużej. Tak jest w sytuacji, gdy dojdzie do wypadku i trzeba zabezpieczyć teren przed przyjazdem specjalnej grupy, albo gdy trzeba sporządzić raport z jakiegoś wydarzenia. Robota papierkowa jest najgorsza i policjanci twierdzą, że nigdy nie można powiedzieć, że ją się zakończyło. Na Komendzie zjawiamy się, kilka minut przed godziną 22.00. Dziś

w nocy

służbę będą pełnić podkomisarz Zbigniew Centkowski i sierżant Bogdan Telakowicz. Przepis wymaga, aby po południu i w nocy jeździło dwóch policjantów. W ciągu dnia na patrole wyjeżdża jeden. Jak się okazuje, czasami ciężko jest skompletować dobową obsługę służby; w „drogówce” w Turku pracuje zaledwie dziesięciu policjantów, którzy mają do „obsłużenia” miasto i dziesięć gmin. Teoretycznie ich zadaniem jest jedynie reagowanie na to co dzieje się na drogach, ale w praktyce interweniują wszędzie tam gdzie wymaga tego sytuacja.

W pokoju Wydziału Ruchu Drogowego trwają ostatnie przygotowania do rozpoczęcia służby. Policjanci dyskutują o tym co działo się przez ostatnich kilka godzin w rejonie działania. Dziś w nocy są dyskoteki i zabawy, poza tym imieniny - trzeba się zastanowić, gdzie będzie największe zagrożenie. Wybór pada na Galew i Brudzew. Jedziemy.

Wieczorem w Turku panuje spory ruch na ulicach. Trwa kawiarniano-dyskotekowe życie turkowie. Pojawiają się też pierwsi pijani, nie zatrzymujemy ich jednak - nie rozrabiają. Jest spokój - mówi sierżant Telakowicz - oby to nie był spokój przed burzą. Rzeczywiście, nie mieliśmy jeszcze żadnej interwencji, widocznie prawdziwa praca zaczyna się później. Wyjeżdżamy za miasto w kierunku Brudzewa.

W Szadowie skręcamy w boczną drogę. Omijamy w ten sposób Galew, by nie ploszyć zbyt wcześnie ewen-

Nas

tualnych „zadymiarzy”. Jedziemy przez Kalinowę i Krwony do Brudzewa. Nigdzie żywego ducha. — Być może z punktu widzenia obserwatora nasza praca wygląda jak polowanie - mówi podkomisarz Centkowski - bo faktycznie polujemy na nietrzeźwych kierowców ale ten, który jest w porządku nie musi się obawiać.

W głośnikach samochodowego radiotelefonu słyszymy głos dyżurnego, który wysyła radiowóz do Tuliszkowa na interwencję. Nas to nie interesuje

O policji mówi się i twierdzą, że w sytuacjach potrzebna - nigdy nie zmorą kierowców zawsze znajdą jakiegoś mandatu. Dla dzieci mówi - stają się idocześnie przekonane podczas służby dni



W pogoni za uciekającym nissanem

- interwencjami zajmuje się tzw. kompania patrolowa. Zatrzymujemy się na wylotowej drodze Brudzew - Koźmin. Policjanci wychodzą, by zatrzymać pierwszy samochód. Kierowca peugeota na widok ludzi w mundurze z „lizakiem” gwałtownie dodaje gazu. Natychmiast ruszamy w

pościg

Wskazówka szybkościomierza przekracza setkę, wyje syrena i błyska „kogut”. Szybko doganiamy peugeota, który po chwili zjeżdża na pobocze.

Teraz należy zachować dużą ostrożność. Do samochodu podchodzi podkomisarz Centkowski, zaś sierżant Telakowicz czeka przy drzwiach poloneza trzymając jedną ręką na kaburze pistoletu. Kto wie, co się może wydarzyć? W peugeocie siedzi pięć osób. Zaczynają się rutynowe czynności. Imię, nazwisko, zamieszkały... Policjanci podają alkomet. Kierowca nie chce, bądź nie potrafi dmuchnąć tak jak potrzeba. Jest wyraźnie pijany. Trzeba będzie jechać na Komendę żeby dokładnie stwierdzić jego stan trzeźwości. Wcześniej jednak coś trzeba zrobić z peugeotem. Całe towarzystwo jest podpite, nikt nie jest w stanie prowadzić. Na dodatek okazuje się, że samochód jest pożyczony. Za kierownicą siedzi podkomisarz i jedziemy do właściciela pojazdu.

W drodze do Komendy

pijany kierowca

zachowuje się agresywnie. Początkowo próbuje majstrować przy klam-

ce, później grozi policjantom, że znajdzie. -Na mnie się wyzywajcie a jak kogoś zabiją to was nie zaczepia bełkotliwie. Policjanci podejmują dyskusji, nie ma co z pijanym.

Również na Komendzie nie udaje się stwierdzić poziomu zawartości alkoholu we krwi. —Daję sobie głowę uciąć, że ma około 2,5 promila - mówi cicho sierżant. Jedziemy do szpitala, pobranie krwi pozwoli ustalić to dokładnie. Pielęgniarka robi to szybko i sprawnie. Od tej chwili niefortunny kierowca jest wolny - przynajmniej na razie.

Wracamy do poloneza. Policjanci zapalają papierosy - z dymem opadają napięcie. Gdy jest ciężka służba, ktoś z nich potrafi wypalić i po policjantach. Wszystko to jest efektem emocji, które do końca trzeba w sobie tłumaczyć.

Jest już po północy - dobra pora żeby sprawdzić co dzieje się w Galinowie. Przy poprzedniej akcji stracił ponad godzinę - przepis mówi, że sprawy nie wolno przekazywać, trzeba ją doprowadzić do końca. Po służbie będzie jeszcze dużo roboty papierkowej. Ilu użytkowników złamało przepisy ten czas przepisy - tego nie dowiedzieli się nigdy. Powoli ruszamy w wyznaczony rejon.

Kierujący jadącym z naprzeciwkami polonezem zachowuje się dziwnie. Wprawdzie zajmuje prawidłową stronę jeździ, ale jedzie zygakiem. Zawracamy i zatrzymujemy go. Procedura postępowania jest podobna jak w poprzedniej akcji. Policjanci zachowują

szbie

...różnie. Niektórzy
...gdy jest naprawdę
...ma. Policjanci są
...obno jeśli chcą, to
...roczenie i „wlepią”
...nci – zwłaszcza fil-
...Postanowiliśmy na-
...tacy stróżów prawa
...ca.

...żność ale kierowca poloneza jest
...koiny. Chętnie wsiada do radio-
...u i dmucha w alkomat. Wynik 2,06
...pila. Znowu trzeba będzie odpro-
...ścić samochód. Ponieważ jest blis-
...do Turku poloneza odprowadzimy
...parking przy Komendzie. Kierowca
...mógł się po niego zgłosić gdy
...wieszwie.

...W międzyczasie dowiadujemy się
...kontrolu z Konina. Tak to już
...jest.

policja sprawdza policję

Nadkomisarz Zbigniew Pluta z Ko-
...ndy Wojewódzkiej zbiera informa-



W bagażniku nissana policjanci znajdują dodatkowych „pasażerów”

...sie o pracy podległych mu kolegów.
...zisiaj był już w Pyzdrach i Zagórowie,
...raz przyjechał do Turku. Jego wy-
...ład musi budzić respekt. Ma około
...wóch metrów wzrostu, potężna bu-
...owa ciała, srogi wyraz twarzy - z ta-
...m policjantem strach zadzierać.

Nadkomisarz Pluta sprawdza szcze-
...słowo ostatnie wyniki pracy polic-
...mów, informuje o nowinkach pra-
...nych dotyczących gaśnic. Rozmowa
...chodzi na temat samochodów. Podo-
...no policjanci z Turku mają dostać do-
...żby nowego volkswagena passata.
...e są jednak z tego zbyt zadowo-
...-Będą kłopoty z naprawą, a poza
...m na polnych drogach może się nie
...równać. Szkoda go na te piaski.
...pszy jest już polonez. Ech, żeby tak
...ieś terenowe mitsubishi... - wzdya-
...a jeden z policjantów. Żegnamy się
...nadkomisarzem i wracamy do pracy.
...długo mieliśmy się przekonać o za-

letach i wadach samochodów zachod-
nich w jeździe po polnych drogach...
Na wylotówce z Turku do Koła

zatrzymujemy

kilka samochodów, w których jednak
wszystko jest w porządku. Zatrzymuje-
my także motocykl simson z rejestracją
włocławską. Mężczyzna i kobieta jadą
gdzieś daleko. Dziwi nas to trochę, bo
jest już późno w nocy, a poza tym dość
chłodno. Nie ma jednak podstaw do
zatrzymania. Motocykliści ruszają da-
lej, a my po raz trzeci bocznymi droga-
mi jedziemy do Brudzewa.

Teraz będziemy zatrzymywać wszy-
stkich - skończyły się dyskoteki i zaba-
wy. Może być sporo nietrzeźwych.
Napędzamy strachu rodzinie jednego
z młodych kierowców, którego kontro-
lujemy przy bramie wjazdowej do
domu. Przy okazji dowiadujemy się, że
wysiadł nam „kogut” - w razie czego
zostaje jedynie sygnał dźwiękowy
i megafon. Nie ma czasu by naprawić
uszkodzenie. Teraz ruch jest najwięk-
szy.

Dalsze kontrole dają pozytywny re-
zultat. Ludzie wracający do domu z dy-
skotek i imienin wręczają kluczyki od

samochodów swym żonom i dzie-
wczynom, które są mocno zażenowane,
gdy policjanci każą dmuchać w al-
komat. Zbliżamy się do miejsca, z któ-
rego rozpoczęliśmy pierwszą akcję.
Z daleka widać dość wolno jadący
pojazd, jest nieoświetlony, ma rozbity
przód. Policjanci dają latarką znak do
zatrzymania. Samochód przyspiesza
tak, że sierżant Telakowiec musi od-
skoczyć by nie zostać potrąconym.
Z piskiem opon zawracamy i ruszamy
w

drugi pościg tej nocy

Na prostej drodze srebrny nissan jest
lepszy od poloneza, wszystko nadra-
biamy na wirażach. Przy skrętach na
dużej szybkości zarzuca nas, ale radio-
wóz robi to o wiele płynniej od nis-
sana. Uciekający ma poznańską rejest-

rację, w środku „aż ciemno” od ludzi.
Wspólnie próbujemy obliczyć... jest
ich prawdopodobnie ośmiu. Ciągłe się
oglądają, ale nawet nie zwalniają.

Zjeżdżamy w pełną drogę i melduje-
my dyżurnemu o pościgu. Równocze-
śnie tracimy orientację w terenie, wie-
my jedynie, że gdzieś niedaleko płynie
rzeka Warta. Policjanci nie decydują
się na wyprzedzenie nissana, zbyt duże
ryzyko wypadku. Podkomisarz Cent-
kowski prosi dyżurnego o pomoc li-
cząc, że w okolicach Uniejowa lokalni
policjanci zorganizują blokadę. Łącz-
ność początkowo jest słaba, nasze
(dość skąpe) informacje o położeniu
dyżurny przekazuje dalej do Uniejowa.
Wkrótce jednak „łapiemy” bezpośred-
nią łączność z Uniejowem. No, wresz-
cie! Będzie można skoordynować
działania. Tymczasem uciekający nie-
oczekiwanie robi jeszcze dwa skręty
i wjeżdża na wysoki nasyp. To wał
przeciwpowodziowy! A więc ze
współdziałania z policjantami uniejo-
wskimi nici.

Pościg trwa już ponad dwadzieścia
minut. Sytuacja robi się coraz groźniej-
sza - nie wiadomo kto jest w środku
nissana i czym dysponuje. Na pewno
jednak mają przewagę liczebną. Polic-
janci dysponują pistoletami i gazem,
ich użycie to jednak ostateczność. Dy-
żurny z Komendy w Turku daje nam do
zrozumienia, że możemy liczyć tylko na
siebie...

—Mówi policja, zatrzymajcie się, nie
macie żadnych szans! - krzyczy przez
megafon podkomisarz. - Jeśli nie sta-
niecie będziemy strzelać! - dokłada
policjant. Z tym strzelaniem to trochę
na wyrost - nikt nie będzie strzelał, gdy
w samochodzie jest pełno ludzi, a skar-
pa z obu stron ma ponad dwa metry.
Wiedzą o tym chyba i uciekinierzy, bo
wcale nie reagują. Wrażenie robią na
nich za to błyski flesza z aparatu. Na
twarzach siedzących z tyłu widać prze-
rażenie - myślą, że strzelamy ale... jadą
dalej.

Policjanci są gotowi na wszystko,
wyjmują broń, czekają. Nissan zjeżdża
z nasypu na łąkę, przejeżdża kilkadzie-
siąt metrów i staje. Nim wyskoczymy
z radiowozu, pięciu ludzi już ucieka.
—Stać, policja, ręce do góry! - krzyczą
policjanci z wycelowanymi pistoleta-
mi. Kierowca nissana, wysoki, około
dwa metry wzrostu posłusznie pod-
nosi ręce. - Ja nie będę uciekał - o-
świadcza. Pozostali nie wiedzą jak się
zachować, stoją niepewnie.

Podkomisarz Centkowski błyskawic-
znie zakłada kierowcy kajdanki i wyp-
cha go do radiowozu. Sierżant Telako-

wiec każe pozostałym oprzeć się na
bagażniku i obszukuje ich. Są „czyści”.
Wszyscy są bardzo zdenerwowani, po-
licjanci z napięciem obserwują nieda-
wnych uciekających, gotowi do na-
tychmiastowego użycia broni. Pierw-
szy meldunek do dyżurnego - sytuacja
jest opanowana.

Z bagażnika dochodzą dziwne od-
głosy. Po otwarciu ze środka wycho-
dzą... jeszcze dwie osoby. Policjanci
nieufnie przyglądają się „dodatko-
wym” pasażerom nissana.

W całym zamieszaniu dopiero teraz
dostrzegamy, że stoimy na terenie bag-
nistym, nasze nogi zapadają się po
kostki w wodę. Pierwsza wymiana
zdań z zatrzymanymi pozwala ustalić
miejsce położenia. Stoimy pod wsią
Dobrow, sześć kilometrów od Koła.
Goniliśmy nissana ponad dwadzieścia
kilometrów. Dyżurny informuje, że
z Turku właśnie wyjechał radiowóz.
Jest parę minut po trzeciej, na wscho-
dzie robi się jasno.

Wspólnymi siłami (zatrzymani wy-
kazują szczerą chęć pomocy) udaje
nam się wyprowadzić poloneza i nis-
sana na ubitą drogę. Dowiadujemy się,
że pojazd jest kradziony, a wszyscy
pasażerowie znaleźli się w nim zupeł-
nie przypadkowo. Po prostu „zabrali
się” z dyskoteki w Galewie.

Wkrótce przyjeżdża radiowóz, two-
rzy się niewielki konwój - kradziony
samochód trzeba odtransportować do
Turku. Gdy wjeżdżamy na Komendę
jest już jasno. Przed drzwiami czekają
na nas wszyscy, którzy mają nocną
służbę. Wiadomość o pogoni już się
rozniosła. Teraz zacznie się

roboty papierkowej

Spisywanie protokołów i raportów.
Zatrzymani będą czekać na grupę do-
chodzeniową, która rozpocznie śledz-
two. Narazie wiadomo, że nissana
skradziono w Poznaniu kilka dni wcze-
śniej. Kierowcą i podejrzanym o kra-
dzież jest młody chłopak. Ma osiem-
naście lat i - jak twierdzi - kradnie już
bardzo długo. — Gdybym miał światła
nigdy byście mnie nie złapali - twier-
dzi. Nie uciekał bo... kilka tygodni
wcześniej przechodził operację. Poka-
zuje policjantom świeżą ranę. Po wy-
konaniu obdukcji lekarz decyduje, że
chłopaka można zatrzymać w areszcie.

Policjanci z drogówki swoją robotę
praktycznie zakończyli. Pisanie rapo-
rtów potrwa jednak jeszcze długo.

O szóstej rano rozpoczyna się dzien-
na zmiana.

Dominik Szczap



Sytuacja jest opanowana - złapany na gorącym uczynku w radiowozie

UCHO TURKU

ORGAN NIEZALEŻNY

Krótką historia lizania

Historia oziębiania sobie języka w gorące, upalne dni jest już dość stara. Dziś lizanie rzeczy zimnych sięga prawie perwersji w doznaniach smakowych i estetycznych, czego najlepszym dowodem jest reklama lodów Magnum.

Dokładnie nie wiadomo kto i kiedy je wynalazł. Być może jako pierwszy spożywali zimne słodkości eskimosi, wyposażeni przez naturę w wielką zamrażarkę. Z drugiej strony może wymyślili to ludzie mieszkający w gorących, podzwrotnikowych stronach. Ponoć już starożytni

Rzymianie sporządzali z tajemnych receptur przysmaki, które chłodzili w głębokich studniach, by później spożywać je na zimno. Wiadomo także, że Wenecja już w XIV wieku słynęła z doskonałych lodów, które sławą cieszą się do dziś.

A jak wyglądała ta zimna obsesja w naszym kraju i mieście. Wspaniałe przepisy na lody podawały sobie nasze pra pra babcie. Zabierały one dużo czasu, ale były tego warte. W Turku w latach siedemdziesiątych działało kilka budek, w których początkowo można było kupić jedynie lody Bambino i Pingwin, a później pojawiły się lody w czekoladzie o smaku owocowo - śmietanko-

wym. Rzadko można było kupić rarytas, jakim były w owych czasach, lody Calypso produkowane w Gdańsku o smaku zaprawionym rumem. W sklepach można było nabyć kule nazywane Casatami, o ich smaku nie warto się wypowiadać, gdyż dominowała zamrożona woda. Najlepsze wśród nich wszystkich były chyba jednak Bambino. Jednak jeśli ktoś chciał zjeść lody nie na patyku, musiał jechać do Poznania lub Łodzi, gdzie działały kawiarenki „Hortex” z boskimi dla podniebienia Ambrozjami.

Pierwszy automat z lodami włoskimi zainstalowano w Polsce w latach 60. specjalnie na Targi Poznańskie, był to ponoć dla smakoszy szok. W Turku taka maszyna pojawiła się w okienku przy ul. Krasickiego. Faktem jest, że z jednej strony nasz ustrój promował jedzenie lodów o każdej porze roku, co nie zawsze podobało się matkom, a z drugiej nie zaspokajał potrzeb rynku i nie pozwalał rozwijać się prywatnym lodziarniom. A rzeczy-

wiście był to wtedy niezły interes, o czym można poświadczyć niejednym wytwórcą lodów. Mimo dużych restrykcji i różnego typu utrudnień rozwijali oni swoje interesy i robili to dalej. Pewnym strachem powiało w momencie gdy zaczęły szaleć gronkowce i salmonella. Te dwa rodzaje bakterii dziesiątkowały wielbicieli zimnej słodyczy i dość efektywnie odstraszały od kupna.

A jak wyglądają dziś lodowe szaleństwa? W Turku działa kilka kawiarni serwujących lody. Funkcjonują punkty sprzedaży z automatów, lody gotowe można kupić prawie w każdym sklepie. Co więcej - działa nawet wytwórnia lodów. Tak więc miłośnicy tego rodzaju smakołyków mogą zaspokoić swe chucie, jeśli oczywiście mają pieniądze.

Lizmy więc, gryźmy, ssijmy, chłoptajmy te słodkie, zimne cacka, bo mamy teraz naprawdę w czym wybierać.

T.T. TURMAN



Nie tylko Turek

Otrzymaliśmy list od czytelnika, który proponuje powołanie powiatu dobrskiego. Autor prosi o jego opublikowanie z zachowaniem anonimowości. Ze względu na oryginalność pomysłu przychylamy się do prośby i zamieszczamy list bez skrótów i poprawek.

Aspiracje Turku do zostania siedzibą władz powiatowych niepokoją mieszkańców ościennych



Propozowana mapa przyszłego powiatu dobrskiego

gmin, które mają wejść w skład przyszłego powiatu. Szczególnie bulwosują wypowiedzi szefów instytucji, którzy liczą że utworzenie powiatu spowoduje nagły napływ gotówki, co pozwoli im na rozwinięcie skrzydeł.

Na pieniądze z gmin liczy szkolnictwo średnie, służba zdrowia, a nawet Miejski Dom Kultury. Tymczasem gminy są biedne i nieskore do lokowania pieniędzy w Turku. Zdaniem wielu działaczy samorządowych inwestycje w przyszłym powiecie powinny rozkładać się równomiernie aby dać wszystkim szansę rozwoju.

Wychodząc naprzeciw ambicjom „powiatowej prowincji”, zakładając jednocześnie, że Turek nie ustąpi nawet o włos, proponuję koncepcję nowego powiatu, który po akceptacji poszczególnych samorządów przedstawiony zostanie ministrowi Kuleszy.

Będzie to w pełni demokratyczna struktura samorządu powiatowego oparta na równości wszystkich gmin wchodzących w jej skład, a wyglądać będzie następująco: powiat dobrski z siedzibą w Przykonie (ze względu na najlepsze warunki lokalowe). Kawęczyn zostanie siedzibą Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. W Umiejowie mieścić się będzie Powiatowy Ośrodek Kształcenia Kadr Samorządowych (na zamku) i Powiatowy Dom Kultury (w dworku). Goszczanów będzie siedzibą Urzędu Skarbowego, Pęczniew Powiatowej Komendy Policji — co pozwoli na szybkie zlikwidowanie klusownictwa na zbiorniku „Jeziorsko”. W Niewieszu zlokalizowane zostanie Powiatowe Biuro Pracy, a w Jezioro Kuratorium Oświaty. Dobrej, jako stolicy przyszłego powiatu, pozostanie sądownictwo i ewentualnie biuro starosty. Proponuję także równomierne rozłożenie etatów, aby żadna z gmin nie była pokrzywdzona.

Otwarty jestem na pozycje z gmin nie objętych planem, ponieważ jest jeszcze szereg instytucji które mogłyby zostać umiejscowione na ich terenie. Sądzę, że

hasło „Wszystkim po równo” znajdzie wielu gorących zwolenników, tym samym szanse Turku zmniejszą. By poprawić samopoczucie turkowiaków dodam, że planuję utworzenie w Turku powiatu grodzkiego po włączeniu do miasta gminy Turek.

Listy do autora koncepcji nowego powiatu, prosimy kierować za pośrednictwem redakcji „ET”.

Szumigłówka od półgłówka

Pijcie i bawcie się bo jesteście gośćmi

Ewy i Adama



Wielka wesełna
Szumigłówka

znikomy % alkoholu

Uwaga! Umiarkowane picie alkoholu nie szkodzi nawet w dużych ilościach

Pewien Czytelnik przyniósł do nas nalepkę pt. „Szumigłówka” przeznaczoną do umieszczenia na butelce z wesełną gorzałą. Napis na etykiecie głosi, że „Umiarkowane picie alkoholu nie szkodzi nawet w dużych ilościach”. Ciekawe ile wypił autor tego napisu, skoro musiało mu tak zaszkodzić, że zaczął wymyślać takie koncepty.

Z WIZYTA U...

Henryka Trochy

dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury we Władysławowie

— Czy łatwo jest kierować Domem Kultury?

— Tak, mimo wszystko łatwo, biorąc pod uwagę że stąd pochodzę, znam potrzeby i oczekiwania tego środowiska. Łatwo dlatego, że przed siedmiu laty była tu pustynia kulturalna. Działające dawniej kluby nie zapewniały właściwego poziomu kultury w gminie.

— Czy poziom zainteresowania kulturą na wsi jest wystarczająco duży aby zapewnić aktywną działalność GOK?

— Zainteresowanie kulturą we Władysławowie jest takie jak wszędzie, czyli przeciętne. W życiu kulturalnym gminy aktywnie uczestniczą na pewno dzieci i młodzież oraz grupa najstarsza, ludzie w wieku poprodukcyjnym, czyli seniorzy.

— Jak pan ocenia zaangażowanie władz gminnych w rozwój kultury?

— Od trzech lat władze finansują całkowicie wydatki związane ze sferą kulturalną. W tym roku przyznano nam czterysta milionów zł, co zaspokaja w całości potrzeby Ośrodka. Władze gminy, w miarę możliwości wspierają i akceptują przedsięwzięcia z jakimi wychodzimy do społeczeństwa. Nasze propozycje kierowane są również do mniej zamożnej części ludności. Nie pobieramy opłat za imprezy rozrywkowe i za uczestnictwo w zespołach artystycznych.

— Czy władze kościelne nie miały nic przeciwko lokalizacji GOK w dawnym kościele ewangelicko-augsburskim?

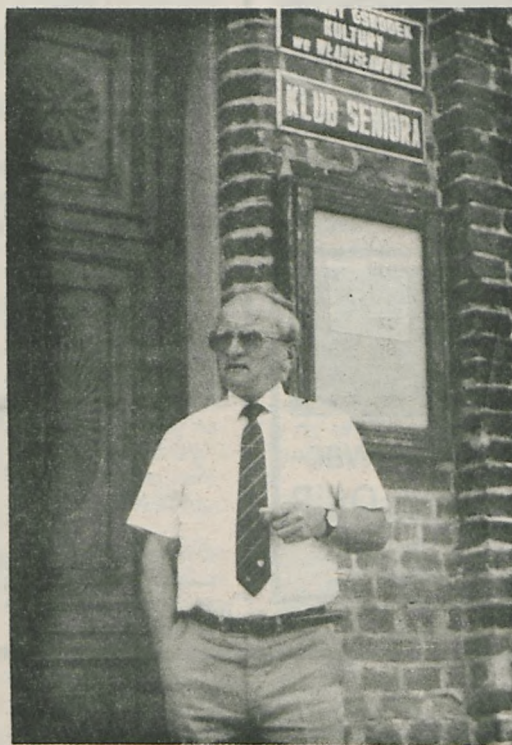
— To jest delikatny temat. Dawny kościół ewangelicko-augsburski, czyli dom modlitwy, otrzymał nową funkcję, nowe przeznaczenie i to wywołało szereg dyskusji. Błędem było na pewno organizowanie działalności, która uwłaczała tym murom: mam tu na myśli zabawy calonocne, które – jak wiadomo – bardzo często zakrapiane są alkoholem. Stąd interwencje władz kościelnych. Uwzględniliśmy je eliminując z naszej działalności takie imprezy. Trudno jednak zabronić młodzieży bawić się, zwłaszcza że Dom Kultury jest do tego przeznaczony. Dlatego poszliśmy na kompromis i od ubiegłego roku w każdą niedzielę organizujemy popołudnia i wieczory przy muzyce w kulturalnej atmosferze, bez oparów tytoniowych czy alkoholowych. Uważam, że nareszcie trafiliśmy na właściwy model działalności, ponieważ realizujemy nasze podstawowe cele: edukację kulturalną i działalność rozrywkową.

— Co spowodowało, że właśnie ten obiekt został zaadaptowany dla potrzeb kultury?

— W roku 1978 wykupiono niszczący obiekt od właściciela, Konsysto-

rza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie. W tym momencie nie było wiadomo na jaki cel obiekt zostanie przeznaczony. Proponowano umieścić tam Urząd Gminy, ale ostatecznie koncepcja utworzenia Domu Kultury wygrała. W roku 1982 przystąpiono do adaptacji budynku na cele kultury. Prace renowacyjne dotowane były z funduszu na konserwację zabytków. Było to bardzo dobre rozwiązanie, ponieważ uratowaliśmy piękny obiekt architektoniczny od niechybnej zagłady. Po zlikwidowaniu magazynów geesowskich, które do tego czasu mieściły się w kościele, wieża groziła zawaleniem. Obiekt był systematycznie dewastowany przez ludzi i czas.

— A jak wygląda sprawa koncertów rockowych dla młodzieży?



Henryk Trocha

— Rzadko je organizujemy gdyż obawiamy się skutków tego typu imprez. Nasza sala nie jest do tego przystosowana (brak sceny, mała widownia). Dlatego wybudowaliśmy estradę zewnętrzną. Uważam ponadto, że te potrzeby zaspokaja MDK w Turku, który często zaprasza grupy rockowe dysponując odpowiednią salą. W tym roku jednak odbyły się u nas III Spotkania Zespołów Rockowych pomimo niepewnej pogody na nowo wybudowanej estradzie obok Domu Kultury. Na pewno będziemy kontynuować ten profil działalności bo widać wyraźnie, że wprowadza ona do naszej malomiasteczkowej nudy nieco ożywienia.

— Dom Kultury prowadzi zajęcia nie tylko z dziećmi i młodzieżą. Skąd wzięła się koncepcja pracy z seniorami?

— W 1986 roku, zaczynając pracę we Władysławowie, skorzystałem z moich poprzednich doświadczeń w sferze kultury. Wiedziałem o tym, że grupa Seniorów dysponująca dużą ilością wolnego czasu mogłaby w sposób zorganizowany realizować swoje częstokroć niespełnione marzenia z lat młodzieńczych. Na bazie Związku Emerytów i Rencistów stworzyliśmy Klub Seniora. Członkowie klubu spotykali się systematycznie w każdy czwartek uczestnicząc w zajęciach dla nich organizowanych. Przydzieliliśmy im instruktora-opiekuna, panią Barbarę Kaczorowską. Od dwóch lat szczególnie nacisk położyliśmy na działalność artystyczną, co dało w efekcie liczne nagrody i wyróżnienia. Ośmielam się powiedzieć, że jest to chyba wiodący Klub Seniora przy placówkach kultury w naszym województwie.

— Co uważa Pan za swoje największe osiągnięcie w pracy na stanowisku dyrektora GOK?

— To bardzo trudne pytanie... Udało mi się w pewnym stopniu zrealizować oczekiwania tych, którzy aktywnie uczestniczą w różnych formach pracy w GOK. Jednocześnie mam świadomość tego, że tak wiele ludzi pozostaje zupełnie obojętnych na kulturę. Próbuje sobie wmówić, że może przyczyna tego jest bardziej złożona niż mi się wydaje. Każdy z nas przecież inaczej reaguje, inaczej jest skonstruowany, inne ma potrzeby, a czasy, w których żyjemy niosą z sobą tyle frustracji i przeciwności...

— Proszę powiedzieć coś o najbliższych planach GOK.

— Od nowego roku kulturalnego chcemy wprowadzić naukę języka niemieckiego, na co jest duże zapotrzebowanie. Musimy wykonać też kilka prac remontowych, dokonać niezbędnych zakupów. Jest jeszcze wiele do zrobienia.

— Życzymy aby udało się zrealizować wszystkie plany GOK i dziękujemy za rozmowę

— Dziękuję również, chociaż muszę przyznać że nie byłem wdzięcznym rozmówcą, ponieważ nie lubię mówić o sobie. Uważam, że oceny każdego z nas powinni dokonywać inni.

rozmawiała: Renata Rosiak

Wakacyjny kącik poezji

Ewa Joanna Kuśmierk

Ukończyła Szkołę Podstawową nr 2. Debiutowała w „Echu Turku” w ubiegłym roku. Była uczestnikiem Grupy Literackiej „Pólko”. Laureatka Konkursu Literackiego Turek 1993 r.

Bogacz

Wędrujesz gdzieś i nie wiesz gdzie
Latasz samolotem z Azji do Stanów
Kupujesz kolie i perły
Po co?
Ty jesteś bogaty
Więc po co Ci dziewczyna z przedmieścia
Która Cię nic nie obchodzi
A może jutro...

Tam

Tam...
Kwitły słoneczniki, a tam maki
Tam...
Było złoto jesienią, a tu srebro wiosną

Tam...
To tylko wasze daremne słowo
Bo dziś jest to wielki śmietnik
To cała nasza przyroda

VIDEO

Konkurs

1. Agent 007 to bohater filmów o tematyce szpiegowsko - sensacyjnej. W tę rolę wcieliło się dotychczas trzech aktorów. Proszę podać filmowe nazwisko bohatera oraz nazwiska aktorów, którzy tę rolę odtwarzali.
2. W filmie Andrzeja Żuławskiego „Błękitna nuta” rolę Chopina zagrał... Proszę podać nazwisko odtwórcy.
3. Proszę podać tytuł najnowszego filmu Andrzeja Wajdy.
4. Proszę podać w kolejności narodowości wymienionych aktorów: Arnold Schwarzenegger, Jean - Claude

Van Damme, Rutger Hauer, Dolph Lundgren.

Studio Video Film „Klapy”, ul. Kaliska 17/14, tel. 38-80

Wypożyczalnia Kaset Video „Klapy I”, ul. Mickiewicza 1 „Klapy II”, Dworzec PKS (poczekalnia) tel. 47-50 wew. 269 „Klapy III”, Os. Młodych 7 (1 piętro)

1. Obsesja namiętności - sens. wyst.: Kurt Russel, Ray Liotta
2. Słodcy zabijania - sens.
3. Podwójne ostrze - sens.
4. Gracz - komedia wyst.: Tim Robbins, Greta Scacchi
5. Brudne pieniądze - komedia wyst.: Jeff Daniels, Catherine O'Hara
6. Niesamowite dzieciaki - karate wyst.: Don „The Dragon” Wilson
7. Ciężki smok - karate
8. Rewolwerowiec - western wyst.: John Wayne
9. Oblicza śmierci cz.IV i V - dokumentalny
10. Julia i Julia - obyczajowy wyst.: Kathleen Turner, Gabriel Byrne, Sting.

Europex nadal w klasie „A”

Nie udało się awans drużynie piłkarskiej uniejowskiego „Europexu” z drugiego miejsca do rozgrywek w lidze okręgowej, gdyż „Górnik” Konin utrzymał swój drugi zespół w tej klasie rozgrywek. Istniała jeszcze możliwość zakwalifikowania się gdyby turkowski „Tur” wycofał się z rozgrywek, ale do tego chyba nie dojdzie.

W jesiennej rundzie rozgrywek klasy „A” „Europex” rozegra mecze:

- 9 września „Nałęcz” Babiak — „Europex”
- 12 września „Europex” — „Hetman” Orchowo
- 19 września „Tulisia” Tuliszków — „Europex”
- 26 września „Europex” — „Wiktoria” Witkowo
- 3 października „Witkowiec” Witkowo — „Europex”
- 10 października „Europex” — „Widmut” Jaworowo
- 17 października „Olimpia” Koło — „Europex”

— 24 października „Europex” — LZS Ślesin

— 31 października LKS Sompolno — „Europex”

— 7 listopada „Europex” — „Polonia” Golina

— 11 listopada „Sparta” Gosławice — „Europex”

Kierownik drużyny, Tadeusz Pogorzelski, poinformował nas że w zespole nie nastąpią żadne istotne zmiany. Nadal grać będą zawodnicy z Łodzi, którzy wzmocnili zespół w poprzednim sezonie. Decyzja o składzie pierwszego zespołu zapadnie prawdopodobnie na tydzień przed rozpoczęciem rozgrywek. (art)

Klub Sportów i Sztuk Walk

w Turku organizuje egzaminy na kartę pływacką dla dzieci i dorosłych na terenie OSiR w Turku.

Apel kuratora

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społeczności m. Turka, której nieobojętne są losy rozwoju sportu w naszym mieście Walne Zebranie Członków Klubu, które odbyło się w dniu 19.07.1993 roku odwołało dotychczasowy Zarząd Klubu wraz z jego prezesem.

Jednocześnie wojewoda koniński powołał moją skromną osobę na kuratora klubu na okres przejściowy w celu przywrócenia normalności oraz stworzenia podstaw do od dawna oczekiwanego rozwoju i popularności sportu wśród młodzieży w naszym mieście.

Na współpracę z Kuratorem Klubu wyrazili zgodę: pan Jan Radzimski - kierownik Urzędu Rejonowego w Turku, pan Andrzej Sochacki

- członek Zarządu Miasta w Turku, pan dr Antoni Szalek, pan Andrzej Kwiatkowski i pan Stanisław Supel.

Widząc ogromne zainteresowanie w/w osób, widzę perspektywę stworzenia nowych, odpowiadających dzisiejszym czasom, warunków funkcjonowania klubu ku zadowoleniu członków klubu oraz licznej rzeszy sympatyków w naszym mieście.

W związku z powyższym zwracam się z ogromną prośbą o pomoc w jakiegokolwiek formie, gdyż w obecnej chwili nie dysponujemy prawie żadnymi środkami finansowymi.

Każda pomoc zostanie przeze mnie przyjęta z wielką radością i wdzięcznością. Myśląc o przyszłości mam nadzieję, że powrócimy do dawnych lat, kiedy współpraca między zakładami a klubem układała się bardzo dobrze, z czego największą korzyść wynosiło nasze społeczeństwo.

Z poważaniem:
 kurator MKS „TUR” Turka
 Dariusz Grzelak



O żeglarskim, jako formie czynnej rekreacji, pisaliśmy już niejednokrotnie. Dziś wracamy do tematu pragnąc jednocześnie zachęcić Czytelników do zainteresowania się tym pięknym sportem.

Od niedawna województwo konińskie zyskało nowy akwen do pływania. Jest nim Zbiornik Jeziorski, największy w Polsce.

W krótkim czasie stał się on wspaniałym miejscem do uprawiania sportów wodnych. Jak grzyby po deszczu zaczęły wyrastać ośrodki wypoczynkowe, w których można skorzystać z dostępnego sprzętu pływającego. Można być pewnym, że w najbliższych kilku latach znaczenie tego akwenu dla czynnej turystyki wzrośnie jeszcze bardziej, co jest bardzo pocieszające, zwłaszcza w sytuacji gdy poza oczkiem wodnym w Żeronicach nie ma gdzie wypocząć.

Przybywa więc na Jeziorsku sprzętu wodnego, przybywa ośrodków. Wbrew panującej opinii amatorów wodniactwa, że pływając po zbiorniku można zahaczyć dnem łódki o wystający komin lub konary drzewa, turyści nie mają się czego obawiać. Poziom wody jest w tym roku wysoki, a wszelkie ewentualne przeszkody natura usunęła sama.

Aby wypożyczyć łódkę czy rower wodny nie trzeba mieć specjalnych uprawnień. Ot, wystarczy jedynie posiadanie karty pływackiej. Zupełnie inaczej jest natomiast z żaglówkami. Na prowadzenie łódki z żaglem należy posiadać odpowiedni certyfikat wydany przez Okręgowy Związek Żeglarski.

Nie tylko dla żeglarzy

Niezbędny patent żeglarza jachtowego można uzyskać przechodząc specjalny kurs i zdając stosowny egzamin przed państ-

wową komisją. Dopiero wtedy można bez obaw pływać na żaglówce czy katamaranie. Brak uprawnień może grozić sporymi konsekwencjami prawnymi i pozaprawnymi, zarówno dla wypożyczającego, jak i korzystającego ze sprzętu.

Żeglarzy na naszym terenie ciągle przybywa. Co roku organizowane są obozy żeglarskie, które cieszą się wielką popularnością, zwłaszcza wśród młodzieży. Warto pamiętać, że żeglowność na zachodzie jest sportem elitarnym, z którego mogą skorzystać jedynie nieliczni. Dlatego chwala tym, którzy uczą się żeglowności teraz, w przyszłości może to zapocentować.

Ktoś powiedział, że żeglarstwo jest sztuką o randze życia i życiem o randze sportu. Jest to jednocześnie wspaniała forma wychowania młodzieży - wbrew pozorom wcale nie taka droga. Żeglarzem zostaje się podobno na całe życie.

Póki co zapraszamy więc czytelników na wypoczynek do Jeziorska. A jeśli będzie to wypożyczanie, czy to na łódce, motorówce, żaglówce czy surfing - to już pełnia szczęścia.

Dominik Szczap

Złoto raz jeszcze

Z małym opóźnieniem ale z dużą satysfakcją informujemy o kolejnym sukcesie Tomka Gatki, który podczas Mistrzostw Polski Juniorów w Warszawie skoczył 7 m 22 cm i zdobył złoty medal.

Klub Sportowy „Maraton” może być dumny ze swego zawodnika, który w ciągu ostatniego roku osiągnął tak wiele znaczących sukcesów, które zawsze skrzętnie odnotowujemy. Szkoda że Tomek, jako tegoroczny maturzysta, opuszcza już nasze miasto. Mamy nadzieję, że w barwach Akademickiego Związku Sportowego szczęście będzie mu również dopisywało.



Tomek Gatka na podium

Sekcja Motocyklowa MKS „Tur” podaje wyniki V i VI Eliminacji Mistrzostw Strefy Zachodniej w motocyklowych rajdach obserwowanych we Wrocławiu.

Nasi zawodnicy zajęli następujące miejsca:

Klasa 50 cm³ młodzików Grupa „A”

1. Tygielski Robert - II miejsce
2. Kucharski Krzysztof - III miejsce
3. Gogolewski Tomasz - IV miejsce

Grupa „B”

50 cm³ młodzików

1. Józwiak Piotr - II miejsce
2. Skórka Piotr - III miejsce
3. Szymaniak Krzysztof - VI miejsce

Klasa 175 cm³

1. Marczyński Przemysław - IV miejsce
2. Binek Artur - VI miejsce

Klasa 250 cm³

1. Michel Michał - II miejsce
2. Kolenda Jacek - IV miejsce
3. Witula Jarosław - V miejsce
4. Stachowiak Daniel - VI miejsce

„Tur” Turek klubowo I miejsce

Zawodnicy i kierownik sekcji motocyklowej MKS „Tur” dziękują sponsorom za okazaną pomoc.



W ramach letniego wypoczynku dzieci i młodzieży Gminny Ośrodek Kultury we Władysławowie zorganizował imprezę „Nasze koło fortuny”. Odbyla się na ona na nowej scenie wybudowanej obok siedziby GOK. Sześcioro dzieci, które wzięły udział w konkursie, zdobyło nagrody ufundowane przez GOK. W części rozrywkowej wystąpiły gościnnie dwie solistki z MGOK w Tuliszkowie.

Listy Do Echa

Otrzymałmśmy niedawno obszerny list od Czytelnika, który przebywając często w centrum miasta obserwuje niektóre patologiczne zjawiska, które tu występują. Przytaczamy fragmenty tego listu:

Ten list piszę do Was, ponieważ jestem wstrząśnięty tym, co się w naszym mieście dzieje. Sprawa nie jest nowa, pisaliście o tym już nie raz, ale ja chcę napisać trochę od innej strony (...). Parę dni temu podszedł do mnie chłopiec w wieku może 11 lat z nieco młodszą od siebie siostrą, widać było, że o te dzieci za bardzo nikt nie dba. Chłopiec ten powiedział do mnie wprost. Proszę pana jesteście bardzo biedni, nasz tata pije „bryndę”. Cztery dni nie jedliśmy, niech pan da nam na bułkę, w tym momencie serce podeszło mi do gardła, wyciągnąłem z kieszeni 20 tys. zł, które miałem przeznaczone na śniadanie i dałem tym dzieciom, żeby coś zjadły. Podziękowały mi i rozplakały się. Zwierzyły mi się, że w domu mają jeszcze trójkę rodzeństwa, które też chce jeść.

Znam matkę samotnie wychowującą trójkę małych dzieci, której mąż dość dawno zmarł. Ma na raty rozłożony podatek od renty i emerytury i musi go konsekwentnie co miesiąc spłacać, bo jak nie, to by ją zaraz komornikiem poszczuli albo chałupę za podatek zabrali. (nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

Bałagan w przychodni

Pod turkowską służbę zdrowia podlegają dwie placówki przychodni rejonowych przy ul. Sienkiewicza i ul. Armii Krajowej.

Ta sama instytucja ale wbrew pozorom zupełnie inne obyczaje w nich panują. Dotyczy to szczególnie warunków, w których odbywają się okresowe szczepienia dzieci i niemowląt.

W przychodni przy ul. Sienkiewicza rozwiązano ten problem idealnie mając na względzie dobro dziecka. Otóż są tutaj dwie oddzielne poczekalnie, które uniemożliwiają kontakt dzieci chorych ze zdrowymi, a tym samym niebezpieczeństwo zarażenia praktycznie nie istnieje.

Natomiast zupełnie inna sytuacja panuje w przychodni przy ul. Armii Krajowej. Jest tylko jedna poczekalnia, wspólna zarówno dla dzieci chorych i zdrowych. Co prawda matki drogą pocztową informowane są że powinny zgłosić się z dziećmi na szczepienie w danym dniu i w określonych godzinach od 11.00 do 13.00, a na drzwiach gabinetów lekarskich widnieją napisy, że dzieci chore przyjmowane są do godz. 10.00, natomiast zdrowe od 10.00 do 13.00, ale nikt tego nie respektuje.

Na zasadzie przypadku niektóre matki dowiadują się w rejestracji, że na szczepienie należy wejść poza kolejnością.

Pozostałe, niedoinformowane, bądź bardziej bojaźliwe czekają przykładowie w kolejce, nie chcąc narazić się innym.

Sytuacja taka trwa od lat i jest szczególnie uciążliwa w okresie jesienno-zimowym, kiedy w poczekalni oczekuje tłum zdesperowanych rodziców z dziećmi. Brak dostępu świeżego powietrza, plac

dzieci, podenerwowanie dorosłych - wszystko to sprzyja konfliktom i wtedy dochodzi do przykrych incydentów, gdy matki z kilkumiesięcznymi niemowlętami próbują wejść na szczepienie poza kolejnością.

Co odważniejsze, nie bacząc na wrogość otoczenia, przeciskają się przez tłum. Inne siadają, jeśli jest to możliwe w najdalszym kącie poczekalni i czekają na swą kolej, patrząc z trwogą na płaczącą, często głodną kilkumiesięczną pociechę.

Może ktoś kompetentny, któremu los dziecka zarówno zdrowego jak i chorego jest nieobojętny, znajdzie racjonalny sposób na wyjście z tej drażliwej sytuacji. (nazwisko do wiadomości redakcji).

Apel do złodzieja

Piszę do Waszej Drogiej Redakcji z łzami w oczach, ponieważ została okradziona z całej i tak małej renty, na dodatek koleżanka powierzyła mi 20 mln zł, abym oddała je znajomej, które kiedyś pożyczyla. Teraz koleżanka grozi, że poda mnie do sądu, co ja biedna zrobię, nie mam skąd oddać. Jestem biedną wdową z sześciorgiem dzieci, mąż

zmarł na serce. Czasowo mieszkam u znajomych. Bardzo bym Was prosiła, wydrukujcie ten list, może złodziej kieszonkowy się zlituje i serce mu zmięknie, to odeśle, adres ma, bo zabrał mój dowód, a może ktoś się zlituje z dobrych ludzi i nam pomoże, przecież każdego może to spotkać. Za wszystkich wspólnie z dziećmi będziemy się modlić. Będę Wam wdzięczna za wydrukowanie mej prośby, pomodlimy się za Waszą Redakcją, jak również za złodzieja.

Pozdrawiam Was.

Mirosława Janczak zam. Przybyłowo 117, 82-317 Pogrodzie

GOK pogorzelncom

Mimo okresu urlopowego, Gminny Ośrodek Kultury w Świnicach Warckich nie zawiesił działalności. Wakacje są okresem kiedy GOK wychodzi poza mury swojej siedziby, organizując imprezy plenerowe.

Już w czerwcu zaczęto realizować wakacyjny program działalności GOK. W każdą niedzielę w kawiarence (czynnej codziennie) młodzież ma okazję potańczyć na dyskotecce. Dwa razy w tygodniu organizowane są na placu sportowym ogniska połączone z pieczeniem kielbasek i zabawą przy muzyce. Frekwencja jest znaczna, gdyż najpierw bawią się dzieci, a po nich dorośli.

Z inicjatywy GOK zorganizowano kurs nauki pływania na basenie w Poddębicach. Największym wydarzeniem tego lata stał się festyn pod hasłem „Dla każdego coś milego”. Rozpoczął się on przemarszem orkiestry strażackiej ze Stemplewa, która poprowadziła na plac sportowy drużynę piłki nożnej LZS Świnice Warckie i LZS Piaski, które rozegrały mecz.

W części artystycznej festynu wystąpiła orkiestra ze Stemplewa i kapela ze Świnic Warckich. Zorganizowano także loterię fantową i zabawę taneczną. Dochód z imprezy przeznaczono na zakup 1,5 tony cementu na odbudowę spalonego gospodarstwa rodziny Kowalskich ze Zbylczyc.

Obecnie zespoły działające przy GOK przygotowują się do dożynek diecezjalnych, które odbędą się w Świnicach 12 września.

(art)



Okazały budynek przystanku autobusowego w Świnicach Warckich stanowi pozytywną wizytówkę gminy. Czysty, zadbanej obiekt rzuca się w oczy każdemu przyjeźdźcy. O szczególnej dbałości o ten budynek świadczy łańcuch spinający drzwi wejściowe, zamknięty na solidną kłódkę, broniący dostępu do wnętrza. — Jeszcze jeden pomnik — skomentował pewien przechodzień zdjęcie - (art)

**Działająca drugi rok Prywatna Szkoła Języków Obcych
LOGO SCHOOL OF ENGLISH**

ogłasza zapisy na rok szkolny 1993/94
Języki: angielski i niemiecki

Nauka odbywa się w małych grupach wiekowych, o różnym poziomie zaawansowania.

Gwarantujemy

- kompetentnego lektora
 - najnowocześniejsze metody nauczania
 - oraz podręczniki zachodnie sprawdzone i popularne na całym świecie.
- Przygotowujemy do egzaminu FIRST CERTIFICATE IN ENGLISH uznanego na całym świecie

oraz prowadzimy kursy:

- język angielski dla biznesmenów
- język niemiecki dla biznesmenów
- korespondencji handlowej w języku angielskim
- korespondencji handlowej w języku niemieckim
- przygotowujące do matury i egzaminów wstępnych z języków: angielski, niemiecki, francuski i rosyjski.

ZAPRASZAMY DZIECI I DOROSŁYCH

(od 5 lat do 100 lat, a nawet więcej!)

Pamiętaj, języków obcych można się nauczyć

Spróbowali inni, spróbuj i TY!

Z nami to naprawdę proste!

Informacje i zapisy: 62-700 Turek, ul. Armii Krajowej 34
(dawniej Wyszyńskiego), tel. 25-76

LOGO - BIURO

Zakład Tłumaczeń i Usług Biurowych

poleca usługi w zakresie:

- tłumaczenia tekstów medycznych, prawniczych, technicznych, rozmów handlowych, itp. (także z pieczęcią tłumacza przysięgłego)
- tłumaczenie i obsługa korespondencji handlowej i prywatnej.

KRÓTKIE TERMINY! DOGODNE CENY!

Nasz adres: ul. Armii Krajowej 34 (dawniej Waryńskiego) 62-700 Turek, tel. 25-76

Sklep Meblowy

Turek, ul. Wąska 8,

poleca szeroki asortyment MEBLI KUCHENNYCH

SKLEP MEBLOWY

Turek, ul. Kaliska 36 poleca: Meble Pokojowe, Kompletty Wypoczynkowe, Wersalki, Fotele, Łóżeczka, Ławostoly.

Ceny rewelacyjnie niskie.

Na terenie miasta Turku dostawa mebli do domu bezpłatnie, poza miastem po cenach konkurencyjnych.

Prowadzimy sprzedaż ratelną.

Zapraszamy

(29)

Gminny Ośrodek Kultury we Władysławowie zatrudni lektora jęz. niemieckiego od 1.09.93 r. (zajęcia w soboty) Wiadomość: Władysławów tel.93 do godz. 22.00

Biuro Ogłoszeń 47-49

WCT

BILETY LOTNICZE

Rezerwacja i sprzedaż
HOTEL „Konin”, Aleje 1 Maja 13,
pok. 204, tel. 42-56-45

Osobę, która widziała i zna numery rejestracyjne pojazdu, który w dn. 24.07.93 r. uszkodził zaparkowany samochód wartburg 1,3 nr. rejestr. KNJ 37-67 uprzejmie proszę o kontakt telefoniczny. Turek tel.15-60. Za informację - nagroda.

(85)

W związku z rozwiązaniem Komitetu Telefonizacji Osiedla Wyzwolenie, osoby zainteresowane ostatecznym rozliczeniem odsyłamy do Urzędu Telefonizacji w Turku w ciągu siedmiu dni od ukazania się ogłoszenia.

(92)

**Ryby i przetwory
rybne - hurt**

Przewóz na zamówienie

Sprzedam awię izotermę.
Brudzew tel. 61 (wieczorem)

(215/E/93)

Autocomplex

części zamienne
na zamówienie

Dom Usług (parter)

Turek, ul. Gorzelniarna 1.

(69)

Zarząd Gminy Brudzew

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodów:

- Jelcz typ 080, nr nadwozia - 39835, autobus - 31 osób, rok produkcji 1984, wysokoprężny, nr silnika 156341, pojemność silnika 6.850 ccm, stan licznika - 75.748 km.

Cena wywoławcza 35.000.000 zł.

- Star typ 28, nr nadwozia 112492, osinobus, rok budowy - 1989 nr silnika 146676, pojemność silnika 4680 ccm, wysokoprężny, stan licznika 86.328 km.

Cena wywoławcza 40.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 sierpnia 1993 r. o godz. 11.00, drugi termin - godz. 11.30 w siedzibie Urzędu Gminy w Brudzewie. Vadium w wysokości 10% ceny wywoławczej pojazdu należy wpłacić w dniu przetargu do godz. 10.30 na poszczególny pojazd...

Pojazdy garażują w Szkole Podstawowej w Brudzewie i oglądać będzie je można w dniach 16 i 17 sierpnia 1993 r. w godz. od 8.00-14.00

(204/E/93)

**Zarząd
Gminy Brudzew**

ogłasza przetarg nieograniczony na dowóz dzieci do Szkoły Podstawowej Brudzew - sto pięćdziesiąt osiem dzieci i Szkoły Podstawowej Galew - siedemdziesiąt dzieci. Przetarg odbędzie się w dn. 18 sierpnia 1993 r., o godz 12.00, drugi termin o godz. 12.30 w siedzibie Urzędu Gminy w Brudzewie.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, pokój nr 7.

(205/E/93)

S.C. „Lecznica dla zwierząt” w Turku

informuje że w dniach:

12.07.93r. i 13.07.93 r. w godz. od 9.00-18.00 odbędzie się obowiązkowe szczepienie psów p/w wściekleźnie w Lecznicy dla Zwierząt w Turku ul. Folwarczna 12, tel. 41-58

(90)

**Ryby i przetwory
rybne - hurt**

Przewóz na zamówienie

Sprzedam awię izotermę.
Brudzew tel. 61 (wieczorem)

(215/E/93)

Autocomplex

części zamienne
na zamówienie

Dom Usług (parter)

Turek, ul. Gorzelniarna 1.

(69)

**Zakład Stolarski świadczy
usługi pogrzebowe**

○ wyrób trumien

○ transport

Władysław Filipiak

Brudzew, ul. Mickiewicza 30, tel.39

(85)



SRODA 11.08

RTL plus

- 12.30 Springfield Story
13.20 California Clan
14.10 Notruf California
15.00 Mord ist ihr Hobby
16.00 Hans Meiser
17.00 Kto tu jest szefem - serial
17.30 Strasznie mila rodzinka - serial

SAT 1

- 11.20 5 razy 5
11.50 Kolo fortuny
12.30 Schatten der Leidenschaft
13.20 Trapper John, M.D.
14.15 Nachbarn
14.45 Bonanza
15.45 Raumschiff Enterprise

PRO 7

- 11.55 Roseanne - serial
12.25 Kolt-na wszelki wypadek - serial
13.25 Das charmante Großmaul - komedia
15.10 Remington Steele - serial

MTV

- 10.00 VJ Marijne
13.00 VJ Simone
16.00 Greatest Hits
17.00 The MTV Coca-Cola Report

Eurosport

- 10.00 Wasserski
11.00 Schwimm-EM
12.00 Eurogoals
13.00 Eurotennis
15.00 Basketball

DSF

- 12.00 Fun Sport
12.30 FUN-tastisch reisen
13.00 Gielda
14.00 Sport-Show

RTL 2

- 12.00 Filmy powt.
17.25 Dezernat
18.05 Ruck-Zuck
18.35 Dr. Westphall

CZWARTEK 12.08

RTL plus

- 11.30 Familienduell

- 12.30 Springfield Story
13.20 California Clan
14.10 Notruf Kalifornia
15.00 Mord ist ihr Hobby
16.00 Hans Meiser
17.00 Kto tu jest szefem - serial
17.30 Strasznie mila rodzinka - serial

SAT 1

- 12.30 Cienie namiętności - serial
13.20 Traper John M.D.
14.15 Sasiedzi - serial
14.45 Bonanza - serial
15.45 Statek kosmiczny Enterprise

PRO 7

- 12.15 Roseanne
12.45 Vegas - serial
13.45 Racherin Schwarz - western
15.10 Remington Steele - serial

MTV

- 10.00 VJ Marijne
13.00 VJ Simone
14.00 MTV Sumertime
16.00 Greatest Hits

DSF

- 12.30 Freizeitratgeber
13.00 Gielda
14.00 Sport-Show
15.00 Tennis

Eurosport

- 10.00 Leichtathletik
12.00 Triathlon
13.00 Snooker
14.00 Basketball

RTL 2

- 11.00 Dr Westphall
12.00 Filmy powt.
17.25 Dezernat M. - serial
18.05 Ruck-Zuck

PIĄTEK 13.08

RTL plus

- 12.30 Springfield Story
13.20 California Clan
14.10 Notruf California
15.00 Mord ist ihr Hobby
16.00 Hans Meiser

SAT 1

- 11.20 Riskier was!
11.50 Kolo fortuny
12.30 Schatten der Leidenschaft - serial
13.20 Traper John M.D.
14.15 Sasiedzi - serial
14.45 Bonanza - serial

PRO 7

- 12.20 Roseanne
12.50 Perry Mason
13.50 55 Tage in PLEking - film
15.10 Remington Steele - serial

MTV

- 10.00 VJ Marijne
13.00 VJ Simone
16.00 Greatest Hits
17.00 The MTV Coca-cola

DSF

- 12.00 Fun Sport
12.30 Fantastisch reisen
13.00 Gielda
13.45 Training

Eurosport

- 10.00 Leichtathletik
12.00 Go-Kart-WM
13.00 Formel 1 live

RTL 2

- 11.00 Dr Westphall
12.00 Filmy powt.
17.25 Dezernat
18.05 Ruck-Zuck

SOBOTA 14.08

RTL plus

- 8.05 Kindererhalen
12.45 Full House - serial
13.10 Der Prinz von Bel-Air - serie

SAT 1

- 10.40 Glücksrad
11.20 Superman IV - Die Welt am Abgrund - fant. USA

- 18.00 Ran - Fußball-Bundesliga
20.15 Der fidele Hausi - film fab.
22.00 Jux & Dallerei
23.00 Erotik mit Beruf - Was jeder Personalchef gern verschweigt - erot. niem.
0.30 Filmy erot.

PRO 7

- 11.40 M.A.S.H. - serial
12.10 Air Force
14.15 Automan - Der Superdetektiv - s.f. USA
15.10 Khartoum - Aufstand am Nil - ang.-USA

NIEDZIELA 15.08

RTL plus

- 10.10 Wonder Woman - serial
11.00 Powrót do przeszłości
12.00 Tropical Heat - serial
13.00 Mój ojciec jest z innej planety

SAT 1

- 10.00 Gestern, heute, morgen - komedia
12.15 Reinhold Messner - Zwischen Himmel und Erde
12.45 Bleib gesund - magazin

PRO 7

- 13.10 Der Ninja-Meister
14.10 Tierisch prominent
14.20 Weit ist der Weg - komedia

MTV

- 11.30 European Top 20
13.30 MTV's 1st Look
14.00 MTV Sports

Eurosport

- 10.00 Leichtathletik-WM
13.00 Tennis
13.30 Formel 1 live

DSF

- 13.30 Normal
14.00 Tennis
16.30 Das große Ding

RTL 2

- 14.45 Rabel
16.25 Eine Falle für die Braut - komedia
18.15 Action News

PONIEDZIAŁEK 16.08

RTL plus

- 12.30 Springfield Story
13.20 California Clan
14.10 Notruf California
15.00 Mord ist ihr Hobby
16.00 Hans Meiser
17.00 Wer ist hier der Boß?

SAT 1

- 12.30 Schatten der Leidenschaft - serial
13.20 Trapper John, M.D.
14.15 Nachbarn
14.45 Bonanza
15.45 Raumschiff Enterprise - s-f

PRO 7

- 2.20 Air Force
13.15 Thomas Crown ist nicht zu fassen - kryminal
15.5 Remington Steele - serial

MTV

- 13.00 Vj Simone
15.00 MTV Summertime
16.00 Greatest Hits
17.15 MTV at the Movies

DSF

- 13.00 Gielda
13.45 Training
14.00 Tore & Triumpe

Eurosport

- 11.00Formel 1
12.00 Motorsport International
13.00 Leichtathletik-WM

RTL 2

- 12.00 Trick-filme
17.25 Dezernat
18.05 Ruck-Zuck

WTOREK 17.08

RTL plus

- 12.30 Springfield Story - serial
13.20 California Clan
14.10 Notruf California
15.00 Mord ist ihr Hobby - serial

SAT 1

- 11.20 5 razy 5

- 12.30 Schatten der Leidenschaft
13.20 Trapper John, M.D.
14.15 Nachbarn
14.45 Bonanza
15.45 Raumschiff Enterprise

PRO 7

- 12.00 Roseanne - serial
12.30 Matlock - serial
13.25 Durch die gelbe Hölle - film
15.10 Remington Steele - serial

MTV

- 10.00 Videos
16.00 Greatest Hits
17.00 The MTV Coca-Cola Report

Eurosport

- 11.00 Eurogolf
12.00 Eurogolas
13.00 Leichtathletik-WM

DSF

- 12.00 Fun Sport
12.30 Fit mit DSF
13.00 Gielda

RTL 2

- 11.00 Dr. Westphall - serial
12.00 Filmy powt.
17.25Dezernat
18.05 Ruck-Zuck

SRODA 18.08

RTL plus

- 12.30 Springfield Story
13.20 California Clan
14.10 Notruf California
15.00 Mord ist ihr Hobby

SAT 1

- 11.20 5 razy 5
11.50 Kolo fortuny
12.30 Schatten der Leidenschaft
13.20 Trapper John, M.D.

PRO 7

- 11.40 Roseanne - serial
12.10 Kolt na wszelki wypadek - serial
13.10 Tag der Entscheidung - film fab.



16.40 Cudowna Jeannie - serial
17.05 Trick 7
18.25 Herzubue mit zwei Damen
18.55 Unser lautes Heim
19.25 Roseanne - serial
20.15 JWer hat Angst vorm Schwarzen Mann? - kryminal
22.15 Jake und McCabe - serial
23.10 Hawaii 5-0 - serial

MTV

10.00 VJ Marijne
13.00 VJ Simone
16.00 Greatest Hits
17.00 The MTV Coca-Cola Report

17.15 MTV at the Night
17.45 3 from 1
18.00 The Soul of MTV
18.30 MTV Prime
20.00 Dial MTV
20.30 Janet Jackson Rockumentary
22.00 Greatest Hits
23.00 The MTV Coca-Cola Report
23.45 3 Form 1

Eurosport

10.00 Rad-WM live
13.00 Leichtathletik-WM
15.00 Tennis

17.00 Triathlon
18.00 Rad-WM live
20.30 Sportnews
21.00 Formel 1
22.00 Leichtathletik-WM
23.00 Boxen

DSF

12.00 Fun Sport
13.00 Gelda
14.00 Sport-Show
15.00 Tennis
17.00 Sport
18.00 Fun Sport
18.30 Sport Show
19.00 Tennis live
23.00 Super Cross

RTL 2

12.00 Filmy powt.
17.25 Dezerat
18.05 Ruck-Zuck
18.35 Dr. Westphall
19.30 Mit Herz und Scherz - serial
20.15 Nachrichten-fieber
22.20 Gate - Die Unterirdischen - film
23.55 Der Außenseiter - serial

17.45 3 from 1
18.00 The Soul of MTV
18.30 Dial MTV
20.00 MTV Prime
20.30 Billy Idol Rockumentary
22.00 Greatest Hits
23.15 MTV at the Movies
23.30 MTV News at Night
23.45 3 from 1
0.00 Partyzona

DSF

12.30 Freizeitgeber
13.00 Gelda
14.00 Sport-Show
15.00 Tennis
17.00 Pflicht und Kür
18.00 Fun Sport
19.00 Tennis live
23.00 Ring frei

Eurosport

10.00 Rad-WM live
13.00 Leichtathletik-WM
15.00 Tennis
17.00 Leichtathletik-WM
18.00 Rad-WM live
19.00 Radsport
20.40 Sportnews
21.00 Radsport
22.00 Leichtathletik-WM
23.00 Tennis

18.00 Blok informacyjny
19.30 Kolo fortuny
20.15 Arizona Junior - komedia
22.00 ran
23.00 Sexgröße aus dem Lederhöschchen - erotyk

PRO 7

11.55 Roseanne
12.25 Perry Mason
13.25 Die Vergangenheit der Senatorin - thriller
15.10 Remington Steele - serial
16.05 Mr. Belvedere
16.35 Cudowna Jeannie - serial
17.05 Trick 7
18.25 Herzubue mit zwei Damen - serial
19.25 Roseanne
20.15 Der Alligator - horror
22.00 Mancuso FBI - serial
23.00 Fighting Warriors - film sens.

CZWARTEK 19.08

RTL plus

11.30 Familienduell
12.30 Springfield Story
13.20 California Clan
14.10 Notruf Kalifornia
15.00 Mord ist ihr Hobby
16.00 Hans Meiser
17.00 Kto tu jest szefem - serial
17.30 Strasznie mila rodzinka - serial
18.00 Elf 99
19.10 Explosiv
19.40 Gute Zeiten, schlechte Zeiten
20.15 Ein Job fürs Leben - serial
21.15 Notruf
22.15 Neugier tötet - film

SAT 1

12.30 Cienie namiętności - serial
13.20 Traper John M.D.
14.15 Sąsiedzi - serial
14.45 Bonanza - serial
15.45 Statek kosmiczny Enterprise
16.45 Riskier was!
17.20 Geh aufs Ganze!
18.00 Blok informacyjny
19.30 Glücksrad
20.15 Die Verschwörer - Im Namen der Gerechtigkeit - serial
21.20 Fantastyczne fenomeny
22.15 Der Tod löscht alle Spuren - thriller

PRO 7

12.10 Roseanne
12.40 Vegas - serial
13.40 Rächerin Schwarz - western
15.15 Remington Steele - serial
16.10 Mr. Belvedere - serial
16.35 Cudowna Jeannie - serial
17.05 Trick 7 - serial
18.25 Unser lautes Heim - serial
19.25 Roseanne
20.15 Die Vergangenheit der Senatorin - thriller
22.15 Houston Knights - serial
23.15 Hawaii 5-0

MTV

10.00 VJ Marijne
13.00 VJ Simone
14.00 MTV Sumertime
16.00 Greatest Hits
17.00 The MTV Coca-Cola
17.30 MTV News at Night

DSF

12.30 Freizeitgeber
13.00 Gelda
14.00 Sport-Show
15.00 Tennis
17.00 Pflicht und Kür
18.00 Fun Sport
19.00 Tennis live
23.00 Ring frei

Eurosport

10.00 Rad-WM live
13.00 Leichtathletik-WM
15.00 Tennis
17.00 Leichtathletik-WM
18.00 Rad-WM live
19.00 Radsport
20.40 Sportnews
21.00 Radsport
22.00 Leichtathletik-WM
23.00 Tennis

RTL 2

11.00 Dr. Westphall
12.00 Filmy powt.
17.25 Dezerat M. - serial
18.05 Ruck-Zuck
18.35 Dr. Westphall
19.30 Mit Herz... - serial
20.15 Der verkehrte Sherlock Holmes - kryminal
21.50 Früchtchen mit Sahne - film
23.40 Der Außenseiter - serial

PIĄTEK 20.08

RTL plus

12.30 Springfield Story
13.20 California Clan
14.10 Notruf Kalifornia
15.00 Mord ist ihr Hobby
16.00 Hans Meiser
17.00 Kto tu jest szefem?
18.00 Elf 99
19.10 Explosiv
19.40 Gute Zeiten, schlechte Zeiten
20.15 Die Heimatmelodie
21.10 Salzburger Nockerln - serial
22.00 Ausgelöscht - film sens.

SAT 1

11.20 Riskier was!
11.50 Kolo fortuny
12.30 Schatten der Leidenschaft - serial
13.20 Traper John M.D.
14.15 Sąsiedzi - serial
14.45 Bonanza - serial
15.45 Statek kosmiczny Enterprise
16.45 Riskier was!
17.20 Geh aufs Ganze!

MTV

10.00 RAd-WM live
12.00 Eurofun
12.30 Tennis
13.00 Leichtathletik-WM
15.00 Tennis
17.00 Badminton-WM
18.00 Rad-WM live
20.30 Sportnews
21.00 Motorsport
22.00 Leichtathletik-WM

RTL 2

11.05 Dr. Westphall
12.00 Filmy powt.
17.25 Dezerat
18.05 Ruck-Zuck
18.35 Dr. Westphall
19.30 Mit Herz...
20.15 Heiße Colts in harten Fausten - western
22.00 Florida Connection - kryminal

Nieprzetarte szlaki

W dniach 5-19 lipca 1993 r. w okolicach zbiornika Jezioro w Skęczniewie odbył się obóz harcerski Drużyn „Nieprzetarte Szlaki”. Udział wzięło 80. dzieci z Ośrodków Szkolno - Wychowawczych ze Stemplewa, Rychwała, Kosewa, Konina, a także grupa skautów ze Swarzędza. Bezpośrednim organizatorem obozu dla dzieci specjalnej troski był V Szczep Drużyn Harcerskich „NS” działający przy SOSW w Stemplewie. Harcerze rozbili namioty korzystając z uprzejmości Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Poznaniu, która bez-

płatnie udostępniła teren. Pomógł również dyrektor Domu Opieki Społecznej w Skęczniewie, który wyraził zgodę na korzystanie z zaplecza gospodarczego i zapewnił opiekę medyczną. W programie obozu znalazły się zarówno typowe zajęcia harcerskie, jak i imprezy o charakterze kulturalnym i rekreacyjno-sportowym. Dzieci zwiedziły także ZOO i Lunapark w Łodzi. Dzieci i młodzież za swoje zaangażowanie i pracę oraz udział w różnych imprezach otrzymały nagrody w postaci słodyczy, artykułów szkolnych i nagród rzeczowych.



Zabawa trwa

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam

Sprzedam: wąską suknię ślubną, niemiecką, wzrost 164,- telewizor kolorowy 14 cal firmy SEC. Wiadomość: Zdrojki Prawe 1 - Turek (89)
Tanio: keyboard Yamaha PSR - 200, Casio CT-420, komputer PC XT, Skoda 120 - 83, tel. 35-50.
Sprzedam białe pianino Calisia (wersja eksportowa). Turek tel. 54-17 (87)
Sprzedam działkę 69 A - Przykona. Wiadomość: Ciemięń 22. gm. Kawęczyn. Cena do uzgodnienia. (91)
Sprzedam komputer (PC 20 III)

i monitor color CGA. Wiadomość: Turek tel. 38-61. (93)
Sprzedam tanio budynek mieszkalny wraz z działką w Smaszewie. Wiadomość: Smaszew 4a. (94)
Sprzedam silnik do łódki 45 cm². Tel. 16-49 (98)
Sprzedam żuka „blaszak” rok produkcji 1990. Wiadomość: (wieczorem) Turek tel. 34-55 lub 57-55. (96)
Dom w stanie surowym sprzedam ul. Łąkowa. Turek tel. 58-53. (216)
Sprzedam gospodarstwo 7.84 ha, zabudowania. Mroczkowski Jan - Cichów 58, gm. Brudzew. (218/E/93)
Sprzedam zakład produkcji raj-

stop. Łódź, tel. 53-40-03. (203/E/93)
Sprzedam gospodarstwo rolne pow. 2.8 ha, budynki dobre. Małanów, ul. Północna 15. (206/E/93)
Sprzedam wyposażenie sklepu (regały, lady, wieszaki), oraz suknię ślubną. Turek, ul. Armii Krajowej 30, tel. 25-25 (101)
Sprzedam ciągnik C-360 3Pr. 1987, tel. Władysławów 306 (219/E/93)

Różne

Kupię garaż murowany. Wiadomość: Turek, tel. 20-94 po godz. 18.00. (95)
Duży wybór anten satelitarnych, obrotnice do odbioru programów polskich. Unisatpol, Kalisz, Ułańska 9, tel. 752-92
Zatrudnię ekspedientkę. Delikatesy, ul. Kaliska 9. (100)
Wynajmę mieszkanie, pokój z kuchnią, tel. 11-97 (221/E/93)
Tanio licencjonowane kasety video. Ryszard Pietrzak, 62-730 Dobra, Sienkiewicza 5 (102)

Zatrudnię szwaczki - chałupniczki

do szycia kurtek, spodni, itp.
Wiadomość: Turek, tel. 21-46 (99)

Konfederacja Polski Niepodległej

zaprasza na spotkanie
z **LESZKIEM MOCZULSKIM**
w **KONINIE, kino „CENTRUM”**

Koniński Dom Kultury w dn. 27 sierpnia (piątek) 1993r. o godz. 17.00.

Organizowany będzie zbiorowy wyjazd na spotkanie.

Informacje 3 Maja 2. Lokal KPN.

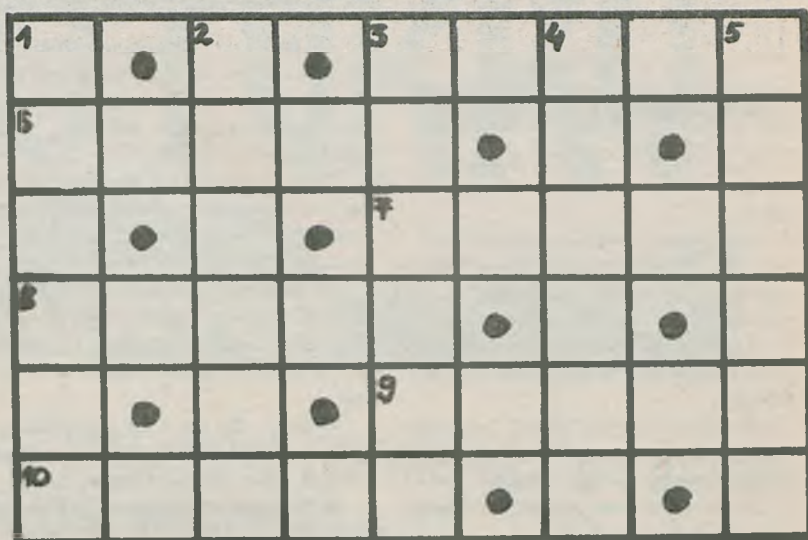
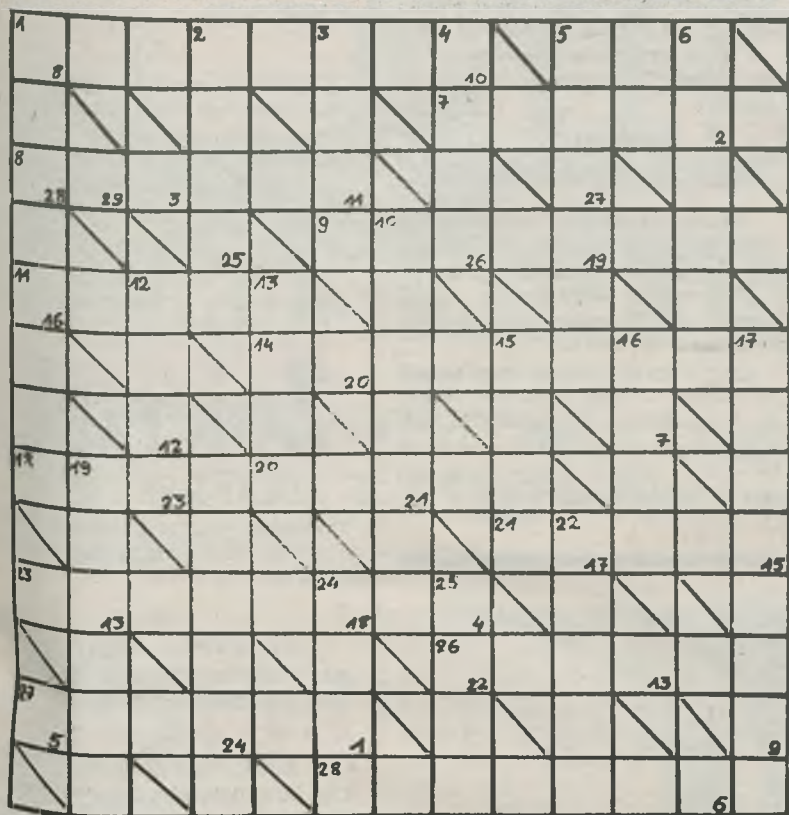
Syntezytor - Pianino, nauka gry - muzyka poważna i rozrywkowa

Zakres wiadomości i umiejętności Szkoły Muzycznej I stopnia. Przygotowuję do egzaminów wstępnych do średniej szkoły (II stopnia) muzycznej - sekcja fortepianu, mgr Jacek Sajdak, tel. 16-97. (220/E/93)

Ks. Prałatowi, Dyrekcji i Orkiestrze KWB „Adamów”, Chórowi Kościelnemu, Kierownictwu i Pracownikom Hotelu „Tur” i Zakładu Poligraficznego „Zygir”.
Rodzinie, sąsiadom i znajomym serdeczne podziękowania za okazaną życzliwość i udział w pogrzebie

śp. Jana Frejlicha

składają córki z rodzicami (217/E/93)



Litery umieszczone w diagramie w prawym dolnym rogu - uporządkowane od 1 do 29 utworzą rozwiązanie - polskie przysłowie.

Poziomo:

1. rękawica z jednym palcem 7. rasa psa o krótkiej, gładkiej sierści 8. zbiór rzeczy 9. imię żeńskie (9.02) 11. kinowy lub telewizyjny 14. stop metalu z rębą 21. paryski rzeźmieszek 23. badacz jaskiń, speleolog 26. wzorec 27. miasto wojewódzkie 28. odchylenia od normy

Pionowo:

1. wniej wanna 2. dusznica 3. stan w środkowej części USA 4. plynie

przez Florencję 5. zwrotka 6. zimowy płaszcz na futrze 10. anonim lewicy 12. suknia z VIII w 13. garbowana i barwiona skóra cielęca 15. Vasco da ... sławny żeglarz portugalski 16. kończy bieg lub wyścig 17. wózek do przewożenia karabinu maszynowego 19. duży ssak morski z rzędu waleni 20. skrzydła do latania 22. boja, znak nawigacyjny 24. wierzba szara 25. nic

Odpowiedzi prosimy przysłać do redakcji do dn. 10.08.93 r.
Gratulujemy - prawidłowego rozwiązania krzyżówki nr 15 pani Janinie Skoniecznej zam. Turek ul. Młodych 11/12 (zapraszamy do redakcji po odbiór nagrody).

Rozwiązaniem krzyżówki jest trzeci wyraz - pionowo

Poziomo:

3. drzewo iglaste 6. przedmiot otaczany czią przez Indian 7. w dzienniczku niedobrego ucznia 8. tam wystawiane są sztuki 9. mały Feliks 10. są w oknie celi więziennej

Pionowo:

1. handlowy lub pasażerski, pływający po morzu 2. pokarm, pożywienie 4. Walczył nią Pan Wołodyjowski 5. Mała Agata

Prosimy przysłać odpowiedzi do redakcji. W losowaniu biorą udział tylko te kartki pocztowe, na których zaznaczony jest wiek dziecka. Krzyżówkę nr 16 rozwiązał prawidłowo Dawid Jaworski z Turku. **Gratulujemy!**

Nagrody za rozwiązanie krzyżówek w nr 17 ufundował Inspektorat PZU S.A. w Turku, ul. Chopina 3.



Dawid Jaworski

Horoskopy

od 11 do 24 sierpnia

BARAN (21.03.-20.04.): Wprawdzie kończą się wakacje, ale Twoje szanse na zmianę trybu życia są nadal aktualne. Najważniejsze, abyś sam tego chciał. Przy podejmowaniu trudnych decyzji nie zapominaj, że oprócz serca masz jeszcze rozum. Koniec tygodnia może przynieść mile niespodzianki.

BYK (21.04.-21.05.): Czy Skorpion jest nadal Twoim przyjacielem? Jeśli nie, to nic strasznego. Być może unikniłeś jednego rozczarowania więcej. Ale nie powinieneś tak pesymistycznie patrzeć na swoje możliwości. Lusterko mówi prawdę. Wystarczy tylko bardzo chcieć, a cel zostanie zrealizowany.

BIUŻNIĘTA (22.05.-21.06.): Jak długo można znosić taki brak zrozumienia ze strony otoczenia — prawda? Ale nie wszyscy myślą tak samo. Przypatrz się swoim znajomym spod jesiennych znaków zodiaku. Być może wtedy znajdziesz odpowiedź na swoje wątpliwości. Jeśli w sierpniu coś Ci się uda, to na pewno nastąpi to w piątek.

RAK (22.06.-22.07.): Albo kochaj, albo rzuć! Nie odkładaj żadnych wyborów na później. Cokolwiek zrobisz, możesz tego później żałować. A w sierpniu koniunktura powinna być raczej niezła pod każdym względem. Tylko

nie przegap okazji. W finansach nie licz na niespodzianki, chyba że zmienisz pracę.

LEW (23.07.-22.08.): Były imieniny, urodziny, imprezy, ale czy były już wyjazdy? Jeśli nie, to postaraj się to zrealizować. Wprawdzie nie powinieneś już liczyć na żadne sensacje finansowe, ale przecież do szczęścia, miłości i marzeń pieniądze nie są niezbędne. Chyba, że posiadasz ich za dużo.

PANNA (23.08.-22.09.): Cicha woda brzegi rwie — chciałoby się powiedzieć droga Panno: Jest kilka osób, które tak o Tobie mogą mówić. Nie wyprowadzaj ich z błędu. Pokaż, że stać Cię na więcej, nawet na sztorm i burzę z błyskawicami. W te wakacje nic Ci nie grozi. A może wolałabyś, aby było inaczej?

WAGA (23.09.-22.10.): Czy pamiętasz na kogo możesz liczyć. Wprawdzie nie musisz korzystać z cudzej pomocy, ale to zawsze dobrze mieć życzliwych przyjaciół. W Twoim sercu wciąż wiosna, ale czas płynie, a konkretnych efektów Twojego zaangażowania nie widać. Dla panów — **Wag**, najlepszy czas na wycieczkę.

SKORPION (23.10.-22.11.): Jeśli jeszcze dotąd nie było „mocnych wrażeń”, to powinny

niebawem nastąpić. Ale nie w sprawach finansowych. Tutaj jeszcze długo nic się nie zmieni. Natomiast w życiu codziennym obok Ciebie dzieje się mnóstwo interesujących rzeczy, którym najwyższy czas poświęcić więcej uwagi.

STRZELC (23.11.-21.12.): Kto mnie pokocha — nuczysz sobie pod nosem, ale czy znasz właściwą melodię? Czy droga, którą kroczyysz wiedzie do celu, czy na manowce? Chyba najwyższy czas na odrobinę refleksji. Najlepiej w towarzystwie osób płci przeciwnej spod sąsiednich znaków.

KOZIOROŻEC (22.12.-20.01.): Czasami warto przypomnieć sobie najszcześniejsze dni w życiu. Tylko się nad sobą nie roztkliwaj. Jeśli uważasz, że do tej pory miałeś pecha, to spróbuj wszystko robić inaczej. W ten sposób tralisz wreszcie na właściwą drogę. A może również na właściwą osobę?

WODNIK (21.01.-20.02.): Miłość ci wszystko wybaczy — śpiewała Hanka Ordonówna. Nie wiadomo jednak, czy to może dotyczyć także Ciebie. Na wszelki wypadek nie napinaj struny cierpliwości Twoich bliskich. Poszukaj u siebie odpowiedzi na pytania, które Cię dręczą. Im prędzej to zrobisz, tym lepiej.

RYBY (21.02.-20.03.): Dzieci i ryby głosu nie mają — mówią jedni. Milczenie jest złotem — powiadają drudzy. Najlepiej jeśli obydwie maksy weźmiesz sobie głęboko do serca. A poza tym żadnych zmian. Jeśli nawet spotkały Cię już jakieś niemiłe niespodzianki, to i tak powinieneś się pocieszać, że mogło być gorzej.

ECHO TURKU

PISMO SPRAW LOKALNYCH

ECHO TURKU : pismo spraw lokalnych, dwutygodnik, ukazuje się od 1991r., nakład 7.500 egz.

ADRES REDAKCJI: Turek 62-700, ul. Kaliska 2, tel/ fax 53-41, WYDAWCA: PPH Konimpex 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3.

BIURA OGŁOSZEŃ: Uniejowska 6, tel. 47-49. Wypożyczalnia kaset video „KLAPS II” Dworzec PKS

REDAGUJE ZESPÓŁ: Mariusz Krzyżaniak, Andrzej Piasecki (redaktor naczelny), Dominik Szczap, Andrzej R. Tyczyński, Izabela Zawadzka.

ZESPÓŁ WSPÓŁPRACOWNIKÓW: Krysztyna Baranowska, Hanna Choinka Roman Choinka, Marek Jabłoński, Maria Nitecka, Tadeusz Rabiega.

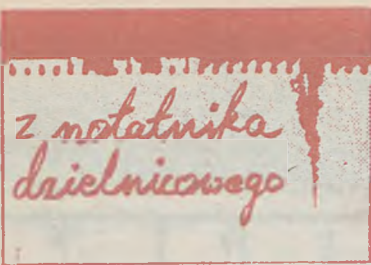
FOTOREPORTERZY: Sylwia Jufra, Andrzej Marzuchowski.

SEKRETARIAT: Maria Szymańska

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy, za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

NR konta BS-931405-71202-136-61

Druk — Zakład Poligraficzny WWP, Poznań, ul. Ziębicka 16, Lasercomp — „PROMOCJA 22”



Włamania i kradzieże

28/29 lipca z piwnicy przy ul. Kączkowskiego w Turku skradziono rower marki jubilat

Tej samej nocy włamano się do hurtowni PSS „Społem” przy ul. Kolska Szosa. Łupem złodziei padły papierosy, kawa i słodycze wartości 124 mln zł.

W okresie od 1 - 30 lipca w Aleksandrowie skradziono 16 sztuk sosen. Straty 2,5 mln zł.

29/30 lipca z piwnicy przy ul. Legionów Polskich zginął rower górski marki simano. Wartość mienia ponad 7 mln zł.

24 lipca zatrzymano sprawcę kradzieży

roweru na ul. Spółdzielców. Mienie odzyskano.

25 lipca policja ujęła sprawcę kradzieży samochodu marki nissan, ukradzionego w Poznaniu kilka dni wcześniej.

Wypadki drogowe

24 lipca na Obwodnicy Północnej w Turku pieszy nie zachowując należytej ostrożności wtargnął na jezdnię wprost pod nadjeżdżającego poloneza. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

Tego samego dnia na skrzyżowaniu w Piętnie kierujący samochodem honda zderzył się z maluchem. Jedna osoba została ranna.

28 lipca na skrzyżowaniu w Brudzyniu kierujący fiatem 125p nie udzielił pierwszeństwa przejazdu polonezowi. W wyniku wypadku jedna osoba znalazła się w szpitalu.

Również 28 lipca na skrzyżowaniu w Tuliszkwie nieletni pieszy wpadł pod renault trafic i doznał obrażeń ciała.

30 lipca przy ul. Uniejowskiej kierowca

forda potrafił mężczyźnę. Ranny przebywa w szpitalu.

3 lipca w Uniejowie podczas wyprzedzania doszło do kolizji lady z maluchem, w wyniku czego dwie osoby zostały ranne.

W okresie od 22 czerwca do 4 lipca zatrzymano 22 prawa jazdy. Rekordzistą był kierowca tarpana, u którego stwierdzono 3,04 promila alkoholu we krwi.

Policja prosi osoby dorosłe o zwrócenie baczniejszej uwagi na bawiące się dzieci. (o)

Straż Pożarna informuje

W lipcu zanotowano 12 pożarów (straty z nich wynikłe szacuje się na 391mln), 4 akcje ratownicze, 1 fałszywy alarm

W okresie od 1 do 5 sierpnia zanotowano 4 pożary, łączne straty wynoszą 176 mln.

Coraz częściej zdarzają się przypadki nieszczelności instalacji gazowych wynikłej z niewłaściwie podłączanych butli z propan - butanem. Takim wypadkiem był wybuch gazu 27 lipca w mieszkaniu przy ul. Wyszyńskiego w Turku. (i)

Przedkolaki zwiedzają ZOO. Przed klatką z kangurami przedszkolanka wyjaśnia:

— *To są właśnie mieszkańcy Australii.*

— *Boże, to za jednego z nich wyszła moja siostra? — mówi przerażony malec.*

☆

Wiewiórka spotyka zajączkę idącego przez las z urwaną łapką i wybitym okiem. Na pytanie jak to się stało zajączek odpowiada:

— *Założyłem się z michem o oko, że nie urwie mi łapki.*

☆

— *Patrz jakie śliczne zwierzę i w niewoli — mówi kobieta za*

Zwierzaki

trzymując się przed klatką z lwem. — *Ale chociaż poryczeć może chce.*

☆

— *Co się stało — pyta jeź innego jeża z zabandażowaną łapką.*

— *Chciałem się podrapać.*

☆

W autobusie komunikacji miejskiej, kontroler pyta opornego pasażera:

— *Czy płacił pan za tego psa?*

— *Nie. Dostałem go w prezencie*

☆

— *Co to jest ciele?*

— *Bycza robota.*

☆

Do dyrektora cyrku przychodzi trener z psem:

— *Nauczyłem go grać na skrzypcach. Umie zagrać bezbłędnie dwa utwory Paganiniego.*

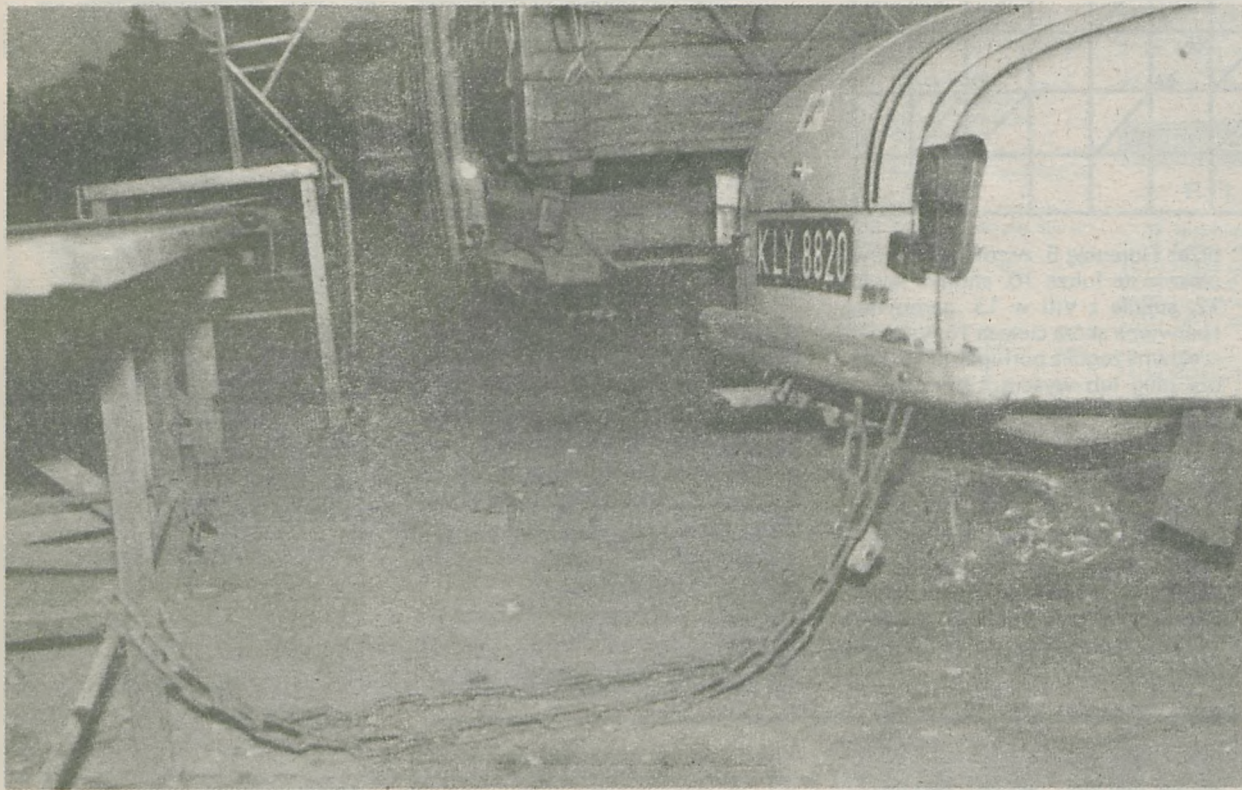
— *Pan chyba oszalał! Kto przyjdzie słuchać do cyrku muzyki poważnej?*

☆

— *Wypij trochę tego lekarstwa.*

— *Chyba zartujesz, to jest lekarstwo dla naszego psa.*

— *No właśnie, jak zobaczy, że ty pijesz, to i on się skusi.*



Na targowisku stoly są tak cenne, że sprzedawcy przywiązują je łańcuchami do blaszanego balastu. Złastwa nikt nie ukradnie ale na drewniany stół to niejedyn by się połączyl

zdjęcie - Sylwin Jafra

USC informują

USC - Brudzew

Zgony: Stanisława Zakrzewska, Stanisław Rosiak

USC - Dobra

Śluby: Wojciech Sobczyk i Małgorzata Górka

Zgony: Antonina Zasiadczyk, Józef Michalak, Waleria Stefańska

USC - Goszczanów

Śluby: Alfred Ogoński i Aneta Dominiak

Zgony: Marianna Soska, Łukasz Wypyczyński, Janina Snieżak, Józef Piaszczyk, Stefania Dzikowska

USC - Kawęczyn

Śluby: Grzegorz Majewski i Danuta Bącała, Stanisław Pakuła i Bożena Maciejak

Zgony: Józef Kowalski

USC - Malanów

Śluby: Marian Skowroński i Stanisława Domańska

Zgony: Stanisław Przybył, Janina Jagieła

USC - Przykona

Śluby: Zbigniew Stasiak i Krystyna Szajrych

Zgony: Halina Rusek, ks. Henryk Nowicki, Lucyna Figurska

USC - Świnice Warckie

Śluby: Tomasz Doniak i Wioleta Matusiak

Zgony: Stanisław Pajor, Józef Kowalski, Jadwiga Biernat, Józefa Dębska

USC Tuliszków

Śluby: Krzysztof Kostrzewa i Małgorzata Walczak

Zgony: Janina Pawlak

USC Turek

Śluby: Dariusz Jańczak i Teresa Rosiak, Marek Stefański i Iwona Bocian, Zbigniew Świnarski i Beata Kopeć, Mirosław Mielcarek i Agnieszka Grzelak

Zgony: Lilla Jarek, Cecylia Jarczak, Zenon Wawrzyniak, Anna Aniolczyk, Jan Frojlich, Sabina Sęk, Eugeniusz Nawrocki, Helena Janiszewska, Stanisława Tańczyńska, Helena Kałużna, Józef Drózd, Marianna Bednarek, Kazimiera Kluga, Jan Michalski, Anna Kozłowska, Leonard Zawadka, Józef Medycki, Teresa Włodarczyk

W okresie od 22 lipca do 4 sierpnia sporządzono 57 aktów urodzenia

USC - Uniejów

Śluby: Paweł Jagieła i Barbara Tyłki, Bogumił Trocha i Monika Pietrzak

Zgony: Bolesław Jagieła, St. Glinka, St. Kasprzak

USC - Władysławów

Zgony: Henryka Polatyńska



Kochanej Alicji Płociennik wszystkim najlepszemu, dużo szczęścia i uśmiechu z okazji ukończenia pierwszego roku życia

życzą ciocia Dorota i wujek Arek



Do końca już coraz bliżej.